

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 6 LISTOPADA 1979 NR 45 (241) ROK VI

CENA 1 ZŁOTY

PRAWDZIWY „działacz gospodarczy”, towarzysze (pозwólcie, że i ja zajmę się nieco „propagandą produkcyjną”), wie, iż nawet w najbardziej przodujących krajach kapitalistycznych i organizatorzy trustów w ciągu wielu lat, nigdy po dziesięć godzin, zajmowali się analizą i sprawdzaniem własnego (i cudzego) doświadczenia praktycznego, poprawiając, przerabiając to, co już zaczęto, całając się, posystem zarządzania, doboru wyższych i niższych pracowników administracji itd. Tak było w ustroju, który w całym świecie cywilizowanym opierał się w swej pracy gospodarczej na wiekowym doświadczeniu i wiekowych nawykach. My zaś budujemy na nowym gruncie, który wymaga niezmiernie długiej, wytrwałej

W 62 ROCZNICĘ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA BEZWZGLĘDNI OBOWIĄZUJĄCA ŻASADA

i cierplivej pracy, zmierzającej do przekształcenia nawyków, pozostawionych nam w spadku przez kapitalizm; a przekształcenie tych nawyków jest możliwe tylko w drodze całego szeregu etapów. (...) Wytrwale, powolne, ostrożne, rzeczowe i umiejętne sprawdzanie tego, co zrobił ów tyśiąc (autor opiera się na konkretnym doświadczeniu z taką grupą robotników i działaczy radzieckich — przyp. red.) jeszcze bardziej ostrożne i umiejętne korygowanie ich pracy i posuwanie się naprzód dopiero po całkowitym przekonaniu się o użyteczności danej metody, danego systemu zarządzania, danej proporcji, danego doboru osób itd. — oto podstawowa, główna, bezwzględnie obowiązująca zasada „wychowania produkcyjnego”.

W. I. LENIN — do działaczy związkowych w 1921 roku

GOSPODARSKA WIZYTA PIOTRA JAROSZEWICZA

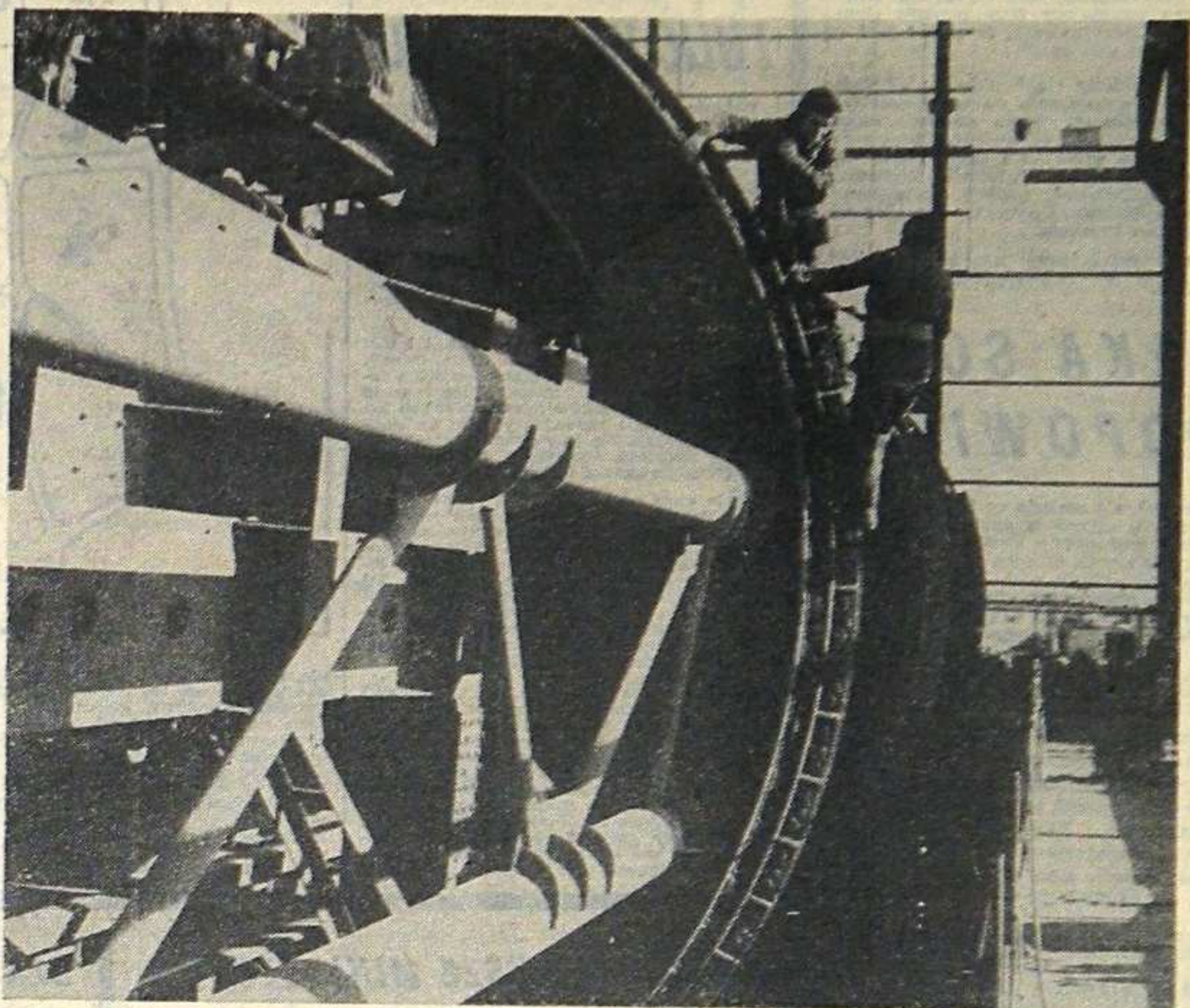


Z kolejną gospodarską wizytą w ubiegłą sobotę 3 listopada przebywał w naszym Kombinacie członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Podczas pobytu w Hucie Katowice towarzyszyli mu: członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudziński, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaskrzyk, wicepre-

mier Kazimierz Secomski, wojewoda katowicki Zdzisław Legomski, minister hutnictwa Franciszek Kaim, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adam Glazur. Dostojnych gości serdecznie powitali przedstawiciele załóg hutniczych i budowlanych. Podczas zwiedzania Kombinatu towarzyszyli im I sekretarz KP PZPR Waldemar Kowalski dyrektor naczelny Kombinatu Zbigniew Szalajda dyrektor generalnej dyrekcji budowy. Re-

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

ZEJDĘ KIEDY BECZKA SIĘ OBRÓCI



BEZCHMURNE niebo nad bazą, a właściwie nad budową bazy przeładunku rud — ostatniego punktu, do którego dojeżdżać będą wagony z Linii Hutniczo-Siarkowej — nie oznaczało bynajmniej ocieplenia. Utrzymujące się od kilku dni ochłodzenie kazało włożyć pracującym tu budowlanym cieplejsze kurтки. Mimo że było już po ósmej, zastąpiła w kałużach woda jeszcze nie roztała, a towarzyszące normalnie budowie błoto stężało, pozwalając podejść do centralnego punktu przyszłego wydziału suchą nogą.

Wywrotnica wagonowa jest potężna. Ołbrzymia, zamontowana już na właściwym miejscu beczka szybko jest obudowywana ścianami budynku. To co się przede wszystkim rzuca, to duża koncentracja ludzi i sprzętu. Budowlani, montażyści czy drogowcy są dosłownie wszędzie. Tempo pracy bardzo wysokie.

Podstawowa część — skomplikowany, stalowy szkielet budynku jest już zmontowana. Z jednej strony trwa jeszcze montaż belek, które utrzymać będą estetyczną, aluminiową okładzinę ścian z drugiej zaś pracownicy poruszający się na specjalnej windzie, takiej jakiej używa się przy tynkowaniu wysokich

budynków, montują już srebrne fałiste płyty. Sama beczka, ciekawa i skomplikowana konstrukcja robi największe wrażenie gdy znajdujemy się w jej bezpośredniej bliskości i możemy spojrzeć w dół, a więc tam gdzie ulokowane zostało „serce” maszyny, zespół napędowy oraz siła, ruszty, podajniki, itd. Kilkanaście metrów głębokości mają te piwnice. Na dole również pracują ludzie.

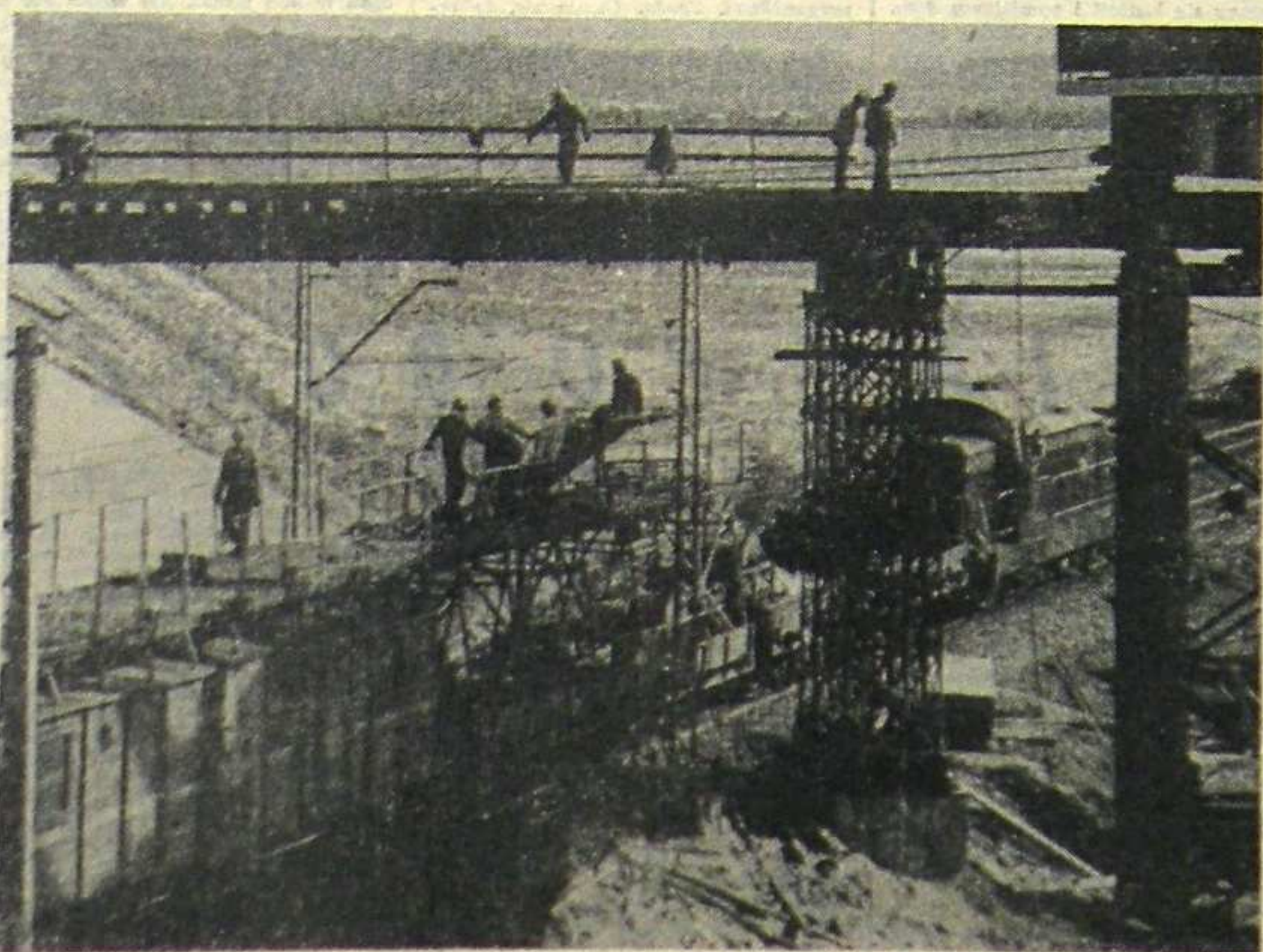
Przyglądam się placowi budowy. Jakże zmienił się od mojego ostatniego tu pobytu! Rośnie przecież nie tylko wywrotnica. Na ukończeniu są i inne obiekty. Na krańcach budowy od strony LHS-u widać już wyraźnie zarysujące się kształty rozmrażalni, nieco bliżej jakieś brygady robią „wykończelówkę” stółki, a inne pracują przy budowie

DOKONCZENIE NA STRONIE 4

NA TRASIE LHS

KOLEJARSKO BUDOWLANA WSPÓŁPRACA

TERAZ kiedy budowa Linii Hutniczo-Siarkowej zbliża się już ku końcowi, wielka koncentracja sił na trasie katowickiego odcinka magistrali wymaga od ludzi tu pracujących przede wszystkim wytrwałości i autentycznego rozumienia potrzeb. Terminowe przekazywanie frontów robót i oddawanie poszczególnych obiektów należy na tej budowie do podstawowych zagadnień dnia. Włączono do pracy wiele przedsiębiorstw mogących poszczycić się istotnymi osiągnięciami na nie mniej ważnych budowach, uzyskiwanymi dzięki doskonałym zgranym i doświadczonym kolektynom pracowniczym. Ich zwartość polega nie tylko na doprowadzonej do perfekcji fachowości, ale także na panującej tam wspólnie, twórczej atmosferze.



Podczas końcowej operacji na budowie wiaduktu kolejowego w Przymarkach, ostatniego obiektu inżynierskiego katowickiego odcinka LHS, pracowała również brygada kolejarska, której zadaniem było przebudowanie fragmentu trasy trakcyjnej. Na zdjęciu tzw. „pociąg elektryczny”. Zdj. P. Węglowski

DOKONCZENIE NA STRONIE 4

JAK TO WIDZĄ W ZAKŁADZIE SUROWCOWYM

WIEMY JUŻ jakie przedsięwzięcia podejmują stalownicy, by w tym roku dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR ofiarować naszej gospodarce dodatkowo 100 tys. ton stali. Załoga Zakładu powiedziała nam, co każdy robi na swoim stanowisku, aby praca przebiegała jeszcze lepiej, sprawniej i wydajniej, co należy zmienić, ukończyć w jaki sposób spożytkować rezerwy drzemące w sferze produkcji i organizacji pracy.

Podczas tych rozmów stalownicy niejednokrotnie podkreślali, że ich wysiłek nie przyniesie oczekiwanego efektu, jeśli nie przyłączą się doń także inni wydziały i zakłady Kombinatu, że np. bez pomocy kolegów z Zakładu Surowcowego nie są w stanie nic zdziałać. Udaliśmy się więc do wydziałów: przygotowania rud i koksu, spiekalni i wielkich pieców, by dowiedzieć się, jak tam przyjeżdżało rżnicie przez stalowników.

— Znamy tę sprawę bardzo dokładnie — mówi Stanisław Janeczek, brygadzieta oddziału przygotowania mieszanki.

— O deklaracji stalowników dowiedzieliśmy się we wrześniu — dodaje mistrz stanowisk uśredniania, Ryszard Cholewicki. — Podjęliśmy ten temat od razu, na odprawach zmianowych omówiliśmy z wszystkimi pracownikami. Każdy członek załogi podpisał indywidualną deklarację, w której zobowiązał się, że na swoim odcinku dołoży starań, by umożliwić Zakładowi Stalowni wyprodukowa-

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

FREED BLISKO pięćmiastami... spozrelimy krytycznym okiem na Su-

Jednak mimo tak znacznego opóźnienia, odpowiedzi Spółdzielni zasługuje na jej

Ciekawia nas wtedy przyczyna upadu panującego wewnątrz pawilonu. Wyja-

Całokształt konkluzja: „Podaję powiększone wyjaśnienia do wiadomości

Nie satysfakcjonuje nas ta odpowiedź. To znaczy — zauważyliśmy co należało

TAKA SOBIE ODPOWIEDŹ

zauważyć, ale reakcja na krytykę okazała się jada. Dyrekcja przyznaje słusność

Omielamy się zatem sugerować dyrek- cji sosnowieckiego oddziału WSS Spółem,

Z opakowaniami szklanymi rzecz nieco trudniejsza, lecz wierzymy w Spółdziel-

A skoro już jesteśmy przy temacie, to wrócimy jeszcze raz do listnienia przym-

Just nie to czasy!

NA TE DECYZJE władz miejskich Sos- nowca mieszkający Zagórze czekali od daw-

Znikną więc takie przypadki, jak to było na osiedlu C-2

NAZWY OSIEDLI I ULIC W ZAGÓRZU

Uplynie jednak sporo czasu zanim wszyscy przyzwyczailimy się do nowych nazw.

Wprowadzając nowe nazwy osiedli i ulic ubohorowano budowniczym tych osiedli,

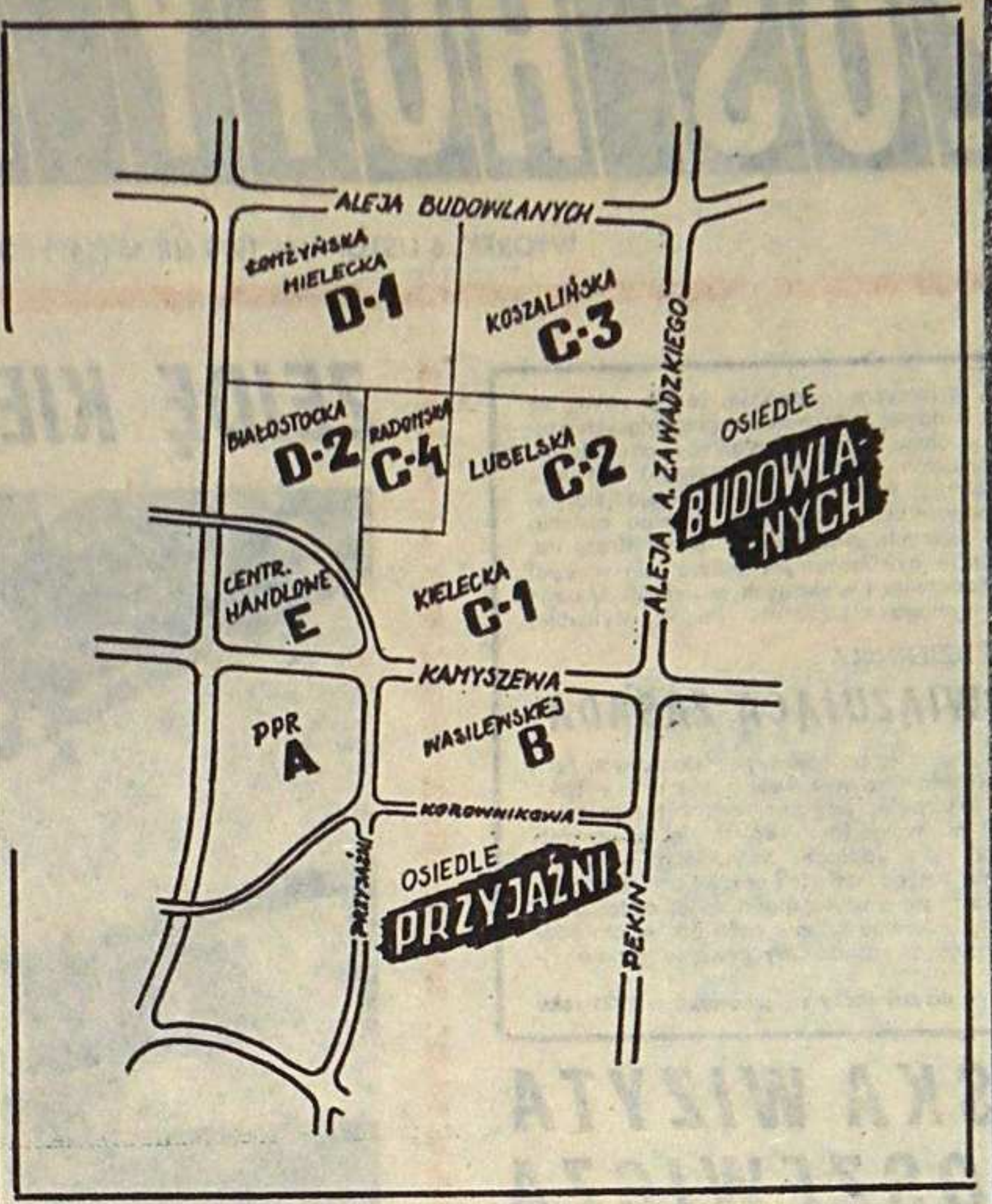
Dwie ulice nosić będą nazwiska wybitnych Polaków. Jedna nazwisko pisarki i działaczki

Czytelników z pewnością interesuje dzieło od którego będzie się można posługiwać nowymi

KIEDY PIERWSZE MINI-ŻŁÓBKI?

TAK JAK WSZYSTKIE INNE duże zakłady przemysłowe, Huta Katowice ma swoich podopiecznych.

Niestety, choć założony limit jest już przekroczony (przyjęto więcej dzieci niż przewidywała umowa),



nie w toku, dlatego z koniecznością prace nad wdrożeniem tej uchwały muszą jeszcze

SZKOLENIE DZIAŁKOWICZÓW

JUZ W PRZYSZŁYM sezonie sadzeniowym, w roku 1980, blisko 860 pracowników

slaniu całej dokumentacji zainteresowanym instytucjom, można będzie używać

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA

DO KONCA bieżącego roku Urząd Miejski w Sosnowcu zmieni godzinę

NAGRODA ZA OSZCZĘDNOŚĆ PALIW I ENERGII

WE WSZYSTKICH działach gospodarki, we wszystkich przedsiębiorstwach zmniejszenie zużycia

Rady oddziałów NOT i zarządy PTE województw bielskiego, krakowskiego,

Tematem wniosku złożonego 14 marca ubiegłego roku było przystosowanie

CZY WARTO UBEZPIECZYĆ MIESZKANIE

SPRAWA dotyczy przede wszystkim młodych małżeństw wprowadzających się po raz pierwszy

• około 80 tysięcy złotych w kawalerkach; 120 tys. zł w mieszkaniach 2-pokojowych; 200 tys. zł

Oczywiście wartość szacunkowa wyceniona przez właściciela może przekroczyć wyżej podane kwoty.

NIC NIE DZIEJE SIĘ bez przyczyny, a model perpetuum mobile, maszyny napędzanej

Uczymy się historii i pamiętamy daty. To wtedy, a to, a tamto. Jakby w historii

ŚWIAT PO BURZY

Revolucja nie jest jedna. Historyk wskazuje błędy jakie popełniła, polityk

Wielki Październik, tak mówimy dzisiaj. To było 62 lata temu. Od trzydziestu

Revolucja Październikowa dała szansę narodom, choć życiem płacił ci, którzy

ŚWIAT PO BURZY

Revolucja nie jest jedna. Historyk wskazuje błędy jakie popełniła, polityk

Revolucja Październikowa dała szansę narodom, choć życiem płacił ci, którzy

Revolucja Październikowa dała szansę narodom, choć życiem płacił ci, którzy

Revolucja Październikowa dała szansę narodom, choć życiem płacił ci, którzy

Revolucja Październikowa dała szansę narodom, choć życiem płacił ci, którzy

GŁOS HUTY KATOWICE. Tygodnik. Pismo odznaczone złotą odznaką

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy

Wydawca: Kombinat Metalurgiczny HK. PRENUMERATĘ przyjmują Oddziały

nie ponad plan 100 tys. ton sta-
li.
— W mojej brygadzie już te-
raz widać pierwsze efekty tego
robocizniania — stwierdza Ja-
neczek.
— Trzeba przyznać, że zespół
Janeczka osiąga najlepsze wy-
niki jakościowe spośród wszyst-
kich brygad oddziału — dodaje
kierownik oddziału składowisk
średniośląskich, Jerzy Staszkie-
wicz.
— I to zarówno jeśli idzie o
tworzenie mieszanek uśrednio-
nych, jak i rozładunek wago-
nów.
— Teraz walczymy o popra-
wę jakości — mówi Janeczek.
— To bardzo ważna sprawa.
Aby otrzymywać jeszcze lepszą
mieszanke musimy bardziej
prześledzić receptury, koniecz-
ne tu jest wręcz aptekarska do-
kładność. Widzę też możliwości
poprawy efektów naszego dzia-
łania w usprawnieniu pracy
maszyn i urządzeń, a także pod-
niesieniu dyscypliny. Niedawno
samotowaliśmy na zwalowa-
rach nowo pierścieni oporowe,
dzięki temu zmniejszyło się za-
nieczyszczenie przenośników,
podniosła wydajność i jakość
surowca. Zabraliśmy się także
za odwołanie taśm; dotych-
czas woda gromadziła się na
przenośnikach, gdyż nie miała
odpływu. Takich problemów
jest jeszcze sporo i aby popra-
wić efekty naszej pracy musi-
my się z nimi jak najszybciej
uporać. Mam bardzo dobry zespół,
razem pracujemy już trzy



Od lewej: Władysław Kućma, Stanisław Janeczek, Jerzy Staszkiwicz, Jan Stefanik i Wacław Dudek.

JAK TO WIDZĄ W ZAKŁADZIE SUROWCOWYM

lata, w tym samym składzie;
zdażyliśmy się dobrze poznać.
Jeśli idzie o tę dodatkową stal
— my musimy dać mieszanke
dla spiekalni, ta z kolei suro-
wica dla wielkich pieców, które
wytopia z niego surowkę, do-
piero na końcu tego łańcucha
będziemy mieli stal. Wierzmy,
że można ją wyprodukować, my
już teraz jesteśmy tak przygo-
towani, że możemy pokryć do-
datkowe zapotrzebowanie spie-
kalni na mieszanke.
Z oddziału składowisk uśred-
niających udajemy się do spie-
kalni, gdzie rozmawiamy z I
spiekaczem, brygadziście zmia-
ny D. Janem Stefanikiem.
— Mój zespół również podpi-
sał się pod tą deklarację. Zro-
bimy wszystko, aby słowo dane
przez stalowników zostało
dotrzymane. Już w październi-
ku wyprodukowaliśmy ponad
plan 35 tys. ton spieku. Zadania
ilościowe chcemy także prze-

kroczyć w listopadzie i grudniu.
Ale nie tylko ilość się liczy.
Dużą uwagę zwracamy też na
jakość spieku. Wprowadziliśmy
pełniejszą, bardziej dokładną
kontrolę procesu produkcyjnego.
Spodziewamy się też popra-
wy jakości poprzez wprowadzo-
ne niedawno udoskonalenie
automatycznego procesu nawil-
żania mieszanek. Członkowie
mojej brygady chętnie włączają
się do wszystkich społecznych
przedsięwzięć, które mogą po-
prawić warunki naszej pracy i
podnieść efekty codziennego
wysiłku załogi. Każdy na swo-
im odcinku stara się jak najle-
piej wywiązać z obowiązków.
Kolejny nasz rozmówca, to
Wacław Dudek, brygadziście
utrzymywania ruchu urządzeń
granulacji żużla. 6-osobowy
zespół kierowany przez Dudka
na co dzień dba o to, by urzą-
dzenia działały sprawnie, za-
pewnia ich nieprzerwaną pra-

cę. Gdyby nastąpiła awaria i
zatrzymałby się proces granu-
lacji żużla nie mogłyby również
funkcjonować wielkie piece.
Ludzie Dudka mają więc rów-
nież wpływ na to czy stalowa-
nia otrzyma niezbędną do wy-
produkowania 100 tys. ton stali
surowkę.
— Mam sporo kłopotów z
utrzymaniem urządzeń w cią-
głym ruchu — mówi Dudek. —
Brakuje nam części zamiennych
głównie rolę do przenośników
taśmowych. Jeśli przed zimą
nie dostaniemy kilku tysięcy
rolki, to sytuacja będzie bardzo
groźna. Na razie ratujemy się
jak możemy, regenerujemy sta-
re rolki, brakuje części uzu-
pełniamy innymi, ale na dłuższą
metę nie możemy tak działać.
Oczywiście, że chcemy pomóc
stalownikom, w miarę naszych
możliwości zrobimy wszystko,
aby zobowiązanie zostało wyko-
nane.

— Jeśli piece będą pracowały
bez zakłóceń, to dostarczymy
dodatkową Hość surowki — mó-
wi nasz ostatni rozmówca, I
garowy, brygadziście z WP-2,
Władysław Kućma. — Na razie
roboata idzie bardzo dobrze, nie
mamy większych kłopotów. W
październiku przekroczyliśmy
planowe zadania o 10 procent,
w listopadzie i grudniu chcemy
uzyskać jeszcze lepsze wyniki.
Podstawowym warunkiem, de-
cydującym o wyprodukowaniu
dodatkowej ilości surowki jest
moim zdaniem dobra organiza-
cja pracy. Jeśli robota jest do-
brze zorganizowana, to i wyni-
ki są wyższe od przeciętnych. W
hucie katowickiej pracuję już szesna-
ście lat, tu, w Hucie Katowice
trzeci rok. My nie rzucamy
słów na wiatr. Jeśli się czegoś
podejmemy, to zadanie musi
być wykonane.

ELŻBIETA BUJNA

GOSPODARSKA WIZYTA

musiał Kozakiewicz. Góście zapoznani zo-
stali z aktualnymi problemami produkcji
i dalszej budowy.
Pierwszym wydziałem zwiedzonym
przez gości była walcownia żużla. Przed-
stawiciele kolektywu Zakładu Walcowni
Gocących poinformowali Piotra Jarosze-
wicza, że wydział ten wytwarza 13 pro-
cent kształtowników. W tej liczbie znajdu-
je się najnowy produkt walcowników z
dużej, pale wodotłoczalne, tzw. larseny,
których udana próba walcowania miała
miejsce w przeddzień wizyty. Po przewal-
cowaniu 2 listopada partii 100 ton larsen-
ów przekonano się, iż próba wypadła
nadzwyczaj pomyślnie i będzie można
przystąpić do masowej produkcji tego
importowanego dotychczas kształtownika.
Następnie gości zwiedziła plac budowy
walcowni blach gorąco walcowanych
„3000” a stąd udali się na teren bazy
przeladunkowej rud w Sławkowie. Ser-
decznie witani przez budowniczych bazy
goście byli świadkami przeprowadzenia
prób obrotu pierwej z trzech wywrot-
nie wagonowych. Aktualnie na bazie
trwały prace regulacyjne urządzeń wa-
rotniczych, taśmowłazu, stacji zasilania
elektrycznego, rozmiaralni i innych. Pre-
zes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz w
imieniu i sekretarza KC PZPR Edwarda
Gierka i własnym zwoził na ręce obec-
nych serdeczne podziękowania za
zaangażowanie w rozwój przemysłu
na bazie ich trud i zaangażowanie. Zy-
czył pomyślnego zakończenia prac bu-
dowlanych.
Po zakończeniu wizyty odbyło się spot-
kanie z przedstawicielami wojewódzkich
władz partyjnych i państwowych z kie-
rownictwem Huty Katowice a także kie-
rownictwem aktywem budownictwa miesz-
kaniowego w województwie katowickim.
Premier Piotr Jaroszewicz wyraził
aprobatę dla przedstawionych kierunków
dalszego rozwoju kombinatu, które za-
pewniają prawidłowy rytm pracy całego
polskiego hutnictwa, stanowiącego kon-
strukcję nośną gospodarki narodowej. (za)

PROBLEMY ZATRUDNIENIA zajmują
szczególne miejsce w polityce społeczno-
gospodarczej naszego kraju. Jest to spo-
wodowane tym, że warunki ustrojowe w
jakich rozwija się Polska umożliwiają
państwu prowadzenie w tej dziedzinie
polityki pełnego zatrudnienia, czyli że
państwo jest w stanie zapewnić pracę
każdemu, kto ją potrzebuje. Dzięki temu
nie występuje u nas ani w pozostałych
krajach socjalistycznych takie zjawisko
społeczne, jak bezrobocie.

Wiadę się to oczywiście z określonymi
kompilacjami społeczno-ekonomicznymi.
Prawidłowe, efektywne rozwiązywanie
tych komplikacji leży w interesie całego
społeczeństwa, lecz spoczywa głównie na
barkach państwa — jego administracji
gospodarczej w poszczególnych resortach
i zakładach pracy. Polityka pełnego za-
trudnienia musi, bowiem jednocześnie
uwzględnić szeroki zakres zasad racjo-
nalnego gospodarowania potencjałem
ludzkim co w gospodarce socjalistycznej
oznacza przede wszystkim jego pełne
wykorzystanie, a więc prawidłowe roz-
mieszczenie oraz zatrudnienie zgodne z
kwalifikacjami i umiejętnościami po-
szczególnych pracowników, i to tak, aby
praca stwarzała im możliwość pełnego
rozwoju zawodowego i społecznego, by
wyzwała inicjatywę i uzdolnienia.

ciem tych rezerw zatrudnienia głównie
do rolnictwa i sfery usług. Powyższe
zmiany w polityce zatrudnienia wynika-
ją z realizacji wytycznych V Plenum KC
PZPR.

W tym świetle problemy racjonalizacji
zatrudnienia nabierają szczególnego zna-
czenia w zakładzie przemysłowym, w
którym winny być stosowane w codzien-
nym realizowaniu zadań produkcyjnych
na każdym stanowisku pracy.
Jednym z istotnych źródeł wzrostu wy-
dajności pracy jest w zakładzie — poza
parkiem maszynowym oraz czynnikami
technicznymi i organizacyjnymi — wła-
śnie konsekwentna i pełna realizacja po-
lityki racjonalnego zatrudnienia. Należy
to głównie rozumieć jako lepsze wyko-
rzystanie kwalifikacji, uzdolnień i in-
wencji zatrudnionych pracowników, z
czym łączy się ściśle umiejętność wy-
korzystywania i rozwijania zdolności
kierowniczych i organizatorskich oraz ich
sił i zdolności twórczych.
Istotne znaczenie odgrywa także świa-
domość ludzi pracy, wykorzystanie ich
cech ideowych, moralnych i kulturalnych.
Spłeczna dyscyplina pracy oparta być
musi na racjonalnym pojmowaniu
zasady, że praca jest nie tylko prawem,
ale i obowiązkiem. W wykorzystaniu re-
zerw tkwiących we wzroście wydajności

PRZED STARTEM DO NASTĘPNEJ PIECIOLATKI

O DBLOKOWAĆ HAMULCE!

Racjonalne zatrudnienie reszpała dwa za-
sadnicze elementy:
• ekonomiczny, który polega na maksy-
malnym wykorzystaniu zasobów pracy po-
grze racjonalny ich podział;
• społecznoekonomiczny, uwzględniający kwa-
lifikacje, predyspozycje osobiste, kulturę i
aspiracje pracowników.
Na obecnym etapie rozwoju warunkiem
pomyślnej realizacji zadań gospodarczych
jest intensyfikacja czynników produkcji
oraz poprawa efektywności gospodarowa-
nia w takich dziedzinach, jak: wykorzystanie
zasobów pracy, gospodarka majątkiem pro-
dukcyjnym, oszczędna gospodarka surow-
cami i materiałami oraz wszechstronne wy-
korzystywanie postępu technicznego i orga-
nizacyjnego.
W ostatnim czasie coraz istotniejszego
znaczenia nabierają sprawy racjonalnego
gospodarowania zasobami pracy. Wynika
to nie tylko z celowości lepszego wyko-
rzystania intensywnych rezerw wzrostu
wydajności pracy, lecz również z przyszłej
sytuacji demograficznej.
W okresach poprzednich, kiedy cierpie-
liśmy na ogromny niedobór środków pra-
cy, głównym czynnikiem rozwoju naszego
kraju było dynamicznie wzrastające za-
trudnienie. Nowej gospodarki odbywał
się w warunkach wielkiej obfitości rak do
pracy, co spowodowało uszczelnienie się
w praktyce określonych mechanizmów spo-
łeczno-gospodarczych, opartych w dużej
mierze o metody ekstensywne go go-
spodarowania zasobami pracy. Już w die-
siątce lat nie do czynienia ze zjawie-
niem stalego zmniejszania się przyrostu
zasobów pracy. Wskazówkę tego przyrostu
warunkowana jest nie tylko zmianami
demograficznymi, ale w dużej mierze
zmianami w poziomie aktywności zawo-
dowej ludności.
Tak więc od obfitości przyrostu zasobów
pracy przechodzimy do zupełnie odmienn-
ego etapu rozwoju społeczno-gospodarcze-
go, w którym zadania muszą być realizo-
wane metodą intensywnego rozwoju
naszej gospodarki, a więc głównie przez
wzrost wydajności i postawę jakości pra-
cy. Jednym z zasadniczych elementów
wzrastających wzrost wydajności pracy jest
nie stosowanie polityki racjonalnego go-
spodarowania czynnikami ludzkimi.

pracy niezmiernie ważnym czynnikiem
jest właśnie czynnik ludzki i związana
z nim dyscyplina pracy. Oprócz dyscypli-
ny formalnej ogromną rolę w realizowa-
nej polityce zatrudnienia ma również
świadoma dyscyplina pracy wytworzona
w kolektywach pracowniczych, a prze-
jawiająca się w kształtowaniu socjalistycz-
nych stosunków społecznych w miejscu
pracy, opartych na wzajemnej koleżeń-
skości i zaufaniu. Tak wytworzane sto-
sunki w zakładzie pracy są istotnym
bodźcem do pomyślnej realizacji plano-
wych zadań, przy jednoczesnym efektyw-
nym i racjonalnym wykorzystaniu
czynnika ludzkiego i procesie pracy.

Problem racjonalnego zatrudnienia na-
biera szczególnego znaczenia w okresie
kompletowania i przygotowywania załogi
dla obiektów realizowanych w ramach II
etapu budowy Huty Katowice. W pro-
cesie tym niewątpliwie powinny być wy-
korzystane doświadczenia, które zdały
egzamin w okresie kompletowania załogi
dla obiektów wzniesionych w I etapie
budowy Huty, pozwalając na terminowe
rozpoczęcie eksploatacji w kolejno uru-
chamianych wydziałach produkcyjnych.

Jak najlepiej realizacja polityki
racjonalnego zatrudnienia w 1980 r., sta-
wia przed kierownictwem służb i wydzia-
łów, przed mistrzami i kierownikami
zmian, kolektywami pracowniczymi, a
przede wszystkim przed służbami pra-
cowniczymi Huty, ważne zadania w za-
kresie sprawnego i operatywnego
funkcjonowania oraz doskonalenia stylu
i metod swej pracy. Racjonalizacja za-
trudnienia winna równocześnie obemo-
wać skompletowaną już załogę hutniczą,
przejawiając się ciągłym podejmowaniem
usprawniających przedsięwzięć zmierz-
ających do efektywniejszego gospodarowa-
nia zatrudnieniem, umocnienia dyscypliny
pracy, poprawy organizacji pracy oraz
wykorzystania w jak najszerszym zakre-
sie postępu technicznego.

Rok 1980 jest ostatnim rokiem realizacji
obecnego planu 5-letniego i tylko kon-
sekwentne i pełne urzeczywistnienie za-
mierzeń w dziedzinie racjonalizacji zatrud-
nienia, stworzy właściwy, mobilizują-
cy klimat do dobrego startu w
następne pięciolatecie rozwoju naszego
kraju.

JERZY MERTA

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZSMP

NOWY ZARZĄD - NOWE ZADANIA

I Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w WSS Spółem — od-
dział HK, stała się dużym wydarzeniem w życiu działającej tu organizacji młodzieżo-
wej, bowiem powołano na niej właśnie pierwszy zarząd zakładowy. Zdecydował
o tym nie tylko ilościowy rozwój organizacji, ale również znaczny postęp w sferze
działalności społecznej.

Udział w funkcjonowaniu handlu i ga-
stronomii ludzi młodych jest znaczący i dia-
tego właśnie przed organizacją młodzieżo-
wą zarysowuje się tu szerokie pole do dzia-
łania. Należy pamiętać, że właściwe funk-
cjonowanie handlu i gastronomii jest waż-
nym czynnikiem kształtującym sytuację
rynkową i atmosferę wśród społeczeństwa.
Profil pracy oddziału ma poważny wpływ
na klimat i stosunki międzyludzkie wśród
hucników i budowniczych Kombinatu. Dia-
tego też w swej codziennej pracy oddział
musi poświęcać wiele uwagi nie tylko wy-
dajności pracy, ale również jej jakości, dy-
scyplinie i technologicznej i kulturalnej
obsłudze Klienta. Organizacja postawiła sobie
zadanie obejmowania młodzieżowym pa-
tronatami (przykładem mogą tu być cen-
tralna kuchnia i stołówka numer 5) swych
wszystkich placówek, w których dominującą
częścią załogi jest młodzież. Należy stwier-
dzić, że w zakresie poprawy jakości pra-
cy młodzi ze Spółem zrobili już wiele, szcze-
gólnie w ramach programu „Młodzież dla
postępu”. Podjęte „współzawodnictwo
„Kto lepiej — kto gospodarniej” i „Młodzież
socjalistycznej ojczyźnie na jej 35-lecie”
przyniosło wymierne efekty. Wartość czyn-
ności społecznych i produkcyjnych podję-
tych w czasie współzawodnictwa określano
na 100 tysięcy złotych. Podczas omawiania
tych właśnie zagadnień w czasie konferen-
cji stwierdzono, że zdecydowanie więcej

jeszcze uwagi organizacja powinna poświę-
cić młodzieżowemu współzawodnictwu o
tytuł „Młodego fachowca”.
Jednym z podstawowych zadań stoją-
cych przed nowym zarządem zakładowym
jest działalność na rzecz podniesienia wie-
dzy oraz splotnia edukacji ideologicznej i
politycznej młodzieży pracującej. Należy
pamiętać, że kształtowanie u młodych lu-
dzi umiejętności samodzielnej oceny zjaw-
isk i problemów współczesnego świata,
rozbudzenie i utrwalenie potrzeby stałego
podnoszenia wiedzy, jest podstawowym ce-
lem działalności szkoleniowej. Prowadzenie
szkoleń w formie seminariów dla wstępu-
jących w szeregi organizacji oraz wyzna-
czenie i rozliczenie zadań indywidualnych
korzystnie wpłynie na szybką adaptację no-
wych członków i zapewni jeszcze bardziej
prężną działalność wszystkich ogniw orga-
nizacji. Nieodzownym warunkiem zwięk-
szenia skuteczności działania jest oczywiście
właściwe przygotowanie do pełnienia swych
funkcji — przewodniczących kół i ścisłe
współpracujących z nimi aktywistów. Dla

tego też nadal powoływane będą zespoły
wiedzy o partii, które Zarząd zamierza po-
łączyć w jedno studium wiedzy o partii. Umo-
żliwi to systematyczną pracę z członkami
ZSMP o już ukształtowanych poglądach
ideologicznych i dalsze przygotowywanie
ich do wstępowania w szeregi PZPR.

Podczas obrad omówiono również spr-
awy wypoczynku młodzieży, spełniające
przecież ważną rolę wychowawczą, nie mó-
wiąc już o płynących z nich korzyściach na-
tury rekreacyjnej. Tu działalność winna się
opierać na współpracy zarówno z ogniwami
związkowymi jak i kółkami PTKK. Organi-
zacja powinna postawić przede wszystkim na
rozwijanie akcji na rzecz zdobywania od-
znak sportowych i turystycznych oraz u-
trzymanie zimowych i letnich spartakiad,
turniejów, zlotów, rajdów, festynów itp. Bo-
gaty program nowego zarządu, na którego
przewodniczącą została wybrana Kasiuliera
Steliga, został przez konferencję przyję-
ty. Czy uda się młodym ze Spółem zrealizo-
wać te założenia, zobaczymy. Choć już teraz
widac w ich działaniu wiele zapału. W pod-
jętej podczas konferencji uchwale Zarząd
Zakładowy zobowiązany został do koordy-
nowania działalności szkoleniowej oraz
propagowania nowych kierunków pracy ide-
owo — wychowawczej i stałej współpracy
w tej dziedzinie z Egzekutywą POP, oraz do
rozwijania działalności w ramach programu
„Młodzież dla postępu”. Zarząd zobowiązano
również do pełnej realizacji zadań w zakre-
sie zwiększenia szeregów organizacji oraz
przekazywania członków w szeregi PZPR.

(pw)

PRZED PAROMA DNIAМИ przyszedł
do redakcji pan Zbigniew Górski, pra-
cownik wydziału P-01, obecnie na rencie
inwalidzkiej. W grudniu ubiegłego roku
zdarzył mu się wypadek, w efekcie któ-
rego omal nie stracił obu nóg. Dziś cho-
dzi podpierając się kulą, 10 listopada
przeżył ostatnią operację w Piekarach
Śląskich. Po niej będzie mógł chodzić
normalnie.

— Chciałbym podziękować tą drogą —
powiedział nam pan Zbigniew — tym,
wszystkim kolegom z wydziału — oni
wyciągnęli mnie, ratowali. W szpitalu od
pierwszego dnia otoczono mnie troskliwą

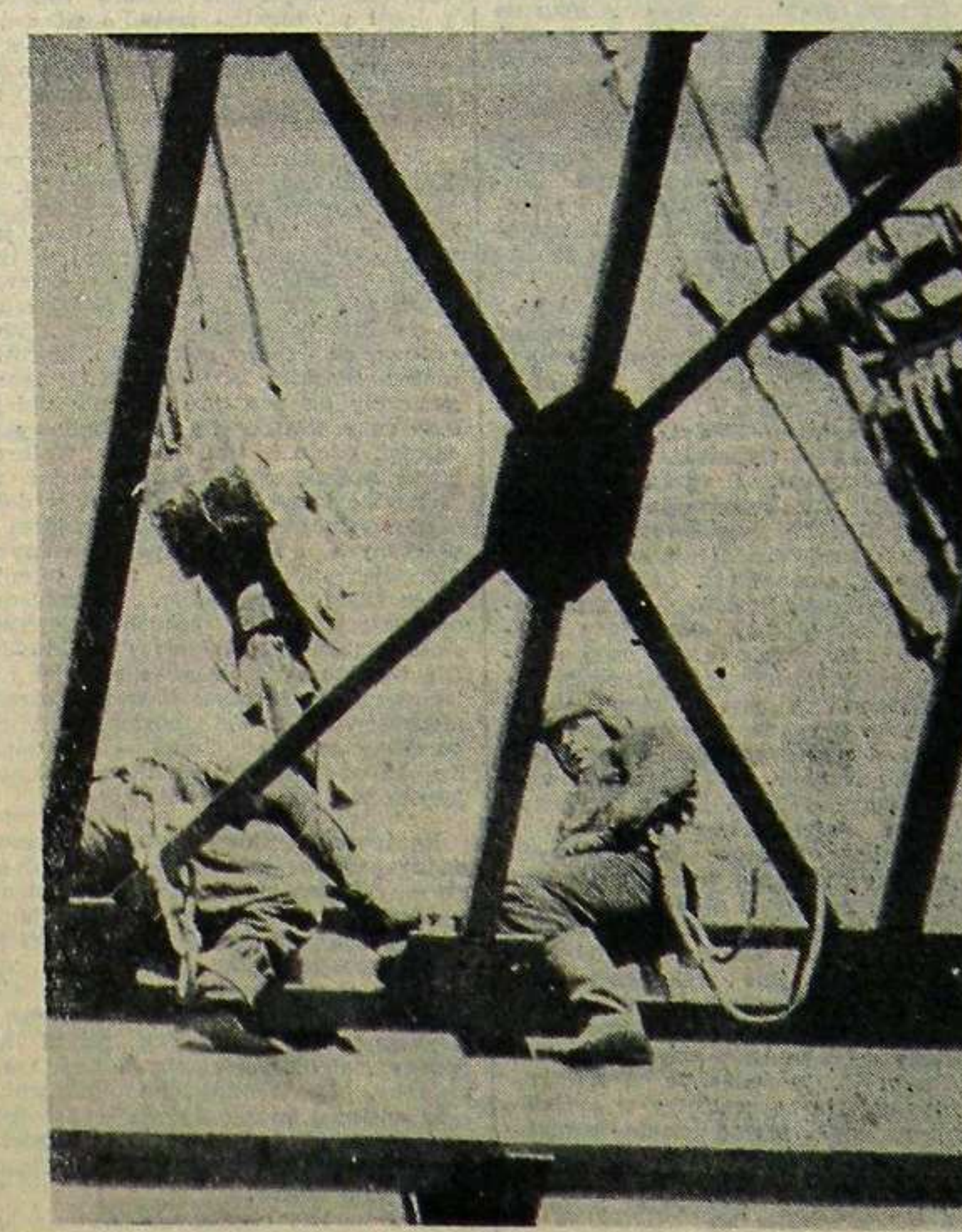
DZIĘKUJĘ ZA POMOC!

opieką. Kombinacj pomógł w sprówadze-
niu lekarstwu, zastrzyków, załatwianiu dy-
żurów pielęgniarek, starał się o najlep-
szych specjalistów. Potem przydzielono
mi mieszkanie w Zagórz, dano zapomo-
gi. Obiecano, że po powrocie do zdrowia
będę mógł podjąć pracę w Hucie, na mo-
im wydziale. Może w dyspozycji, może
jakąś inną, lżejszą fizycznie.

Za to wszystko dziękuję dyrektorom
Szczepanowi Kurczowi i Trzaskowskiemu,
którym osobście zajmowali się organiza-
owaniem pomocy. Dziękuję też doktorowi
Dutkiewiczowi z przychodni Huty, kie-
rownikowi wydziału P-01 Stanisławowi
Zmudzie i wszystkim, wszystkim pozosta-
łym. Jestem pewien, że i teraz o mnie nie
zapomną.

Zaś my usłowałymi ustalili, czy do te-
go wypadku mogło nie dojść. I niestety,
potwierdziły nam się usłyszane niegdyś
słowa jednego z brygadziastów: — Gdyby
u mnie miano pracować „bezpiecznie”, to
nie byśmy chyba nie zrobili. To ryzyko
pracy.

Dobrze, że Kombinacj nie zapomnieli o
panu Zbigniewie. Ale wszystko co zostało
dla niego zrobione było ze strony zakła-
du i jego władze obowiązkiem. Wypelnia-
ny jest właściwie. Oby tak dalej.



Zdj. X. Góral

ZEJDĘ KIEDY BECZKA SIĘ OBRÓCI

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

budynku administracyjno-socjalnego. Pojawili się już asfaltowe drogi. Do wszelkich obiektów administracyjnych można już dojechać samochodem osobowym. Pracownicy z Budostalu-6 właśnie kończą układanie asfaltu obok budynku kierownictwa budowy.

No i oczywiście nośnica Pomalowana na ładny orzechowy kolor znikła gdzieś w perspektywie nieprzerwanym już kształtem. Doskonała tego dnia widoczność pozwala dojrzeć w oddali najwyższy komin Huty Katowice należący do aglomeracji. Perspektywa powietrzna sprawia, że powstaje złudzenie jakby tasmociąg w prostej linii zmierzał do swego celu. Ale tak oczywiście nie jest. Nośnica w związku z trudnym pagórkowatym terenem kilka razy na swej trasie zmienia kierunek. Wspina się na wzgórze, przeskakuje nad drogą szybkiego ruchu E-22 i pochyla w dolinę.

Kierownik Kazimierz Szczerba już może poświęcić mi chwilę czasu, którego nie ma zbyt wiele. Pracy jest jeszcze sporo, a przecież terminy są bardzo napięte.

— Dzień dobry panie kierowniku, czy to trudna operacja, której pan się teraz z taką uwagą przypatruje?

— Dzień dobry. Nie, to już taka „kosmetyka” montażowa. Janusz Jasiński i Tadeusz Kubik, regulują pierścienie obrotu beczki. Ale wie pan jak to jest: lepiej jak nas trzech na to patrzy. Robota musi być wykonana wyjątkowo solidnie. Wszystkie zespoły muszą „zagrać” nie tylko podczas rozruchu, ale być sprawne przez cały czas eksploatacji urządzenia.

— Widzę, że podstawową część roboty macie już za sobą.

— Owszem, podstawową i najtrudniejszą. Chyba obaj mamy na myśli to samo, czyli montaż „beczki”?

— No właśnie. Jeszcze nie tak dawno, jak sobie przypominam, beczka, a właściwie jej elementy konstrukcyjne znajdowały się w okolicy tamtego fundamentu, a teraz...

— Teraz jest już posadzona na swoim miejscu i czekamy aż Elektromontaż doprowadzi zasilanie.

Powiem panu, że sporo już w swoim

zyciu zmontowałem najtrudniejszych urządzeń; mam za sobą przecież stalownię w Hucie Katowice (zresztą spotykaliśmy się na tej budowie) — ale takiego urządzenia jeszcze nie budowałem. To nie jest łatwa sprawa. Wywrotnica jest przecież bardzo duża i będzie miała wysoką wydajność. Żeby przystąpić do jej budowy trzeba było poznać istotę konstrukcji i jej działania w najdrobniejszych szczegółach. Człowiek poznał, a i tak ma tremę czy „zagra”. Najpierw, jak pan słusznie zauważył, montowaliśmy „beczkę”. O, tam właśnie. Montaż trzeba było przeprowadzić niezwykle dokładnie, bo urządzenie, pomimo swych rozmiarów i potężnego wygądu, jest delikatne. Kiedy już była zmontowana, trzeba było ją przesunąć na właściwe miejsce i osadzić na tych fundamentach, na których teraz stoimy. To była robota! Przesuwaliśmy „beczkę” na odcinku 90 metrów. Trzeba było się z nią obchodzić jak z jajkiem. Jedno niewłaściwe posunięcie, a konstrukcja mogłaby się „zwichrować”. Lepiej nie myśleć, co by to było. No, ale teraz już mamy to „z głowy”. To, że bezpiecznie ją opuściliśmy, jest zasługą doświadczonych brygad jakie tu pracują.

— Może chciałby pan którąś z nich wyróżnić?

— Panie redaktorze, tu trzeba wyróżnić wszystkich! Naprawdę dają z siebie bardzo dużo. To trudna praca, a jeszcze teraz, kiedy zaczęły się te przymrozki, kilkugodzinny pobyt w bezpośredniej bliskości stalowych konstrukcji mocno daje się we znaki. Pracę wykonuje 84 ludzi skupionych w brygadach prowadzonych przez: Gabriela Kościarę, Czesława Giaszczyka, Karola Rerycha, Krzysztofa Knasia i Kazimierza Ciemięgę.

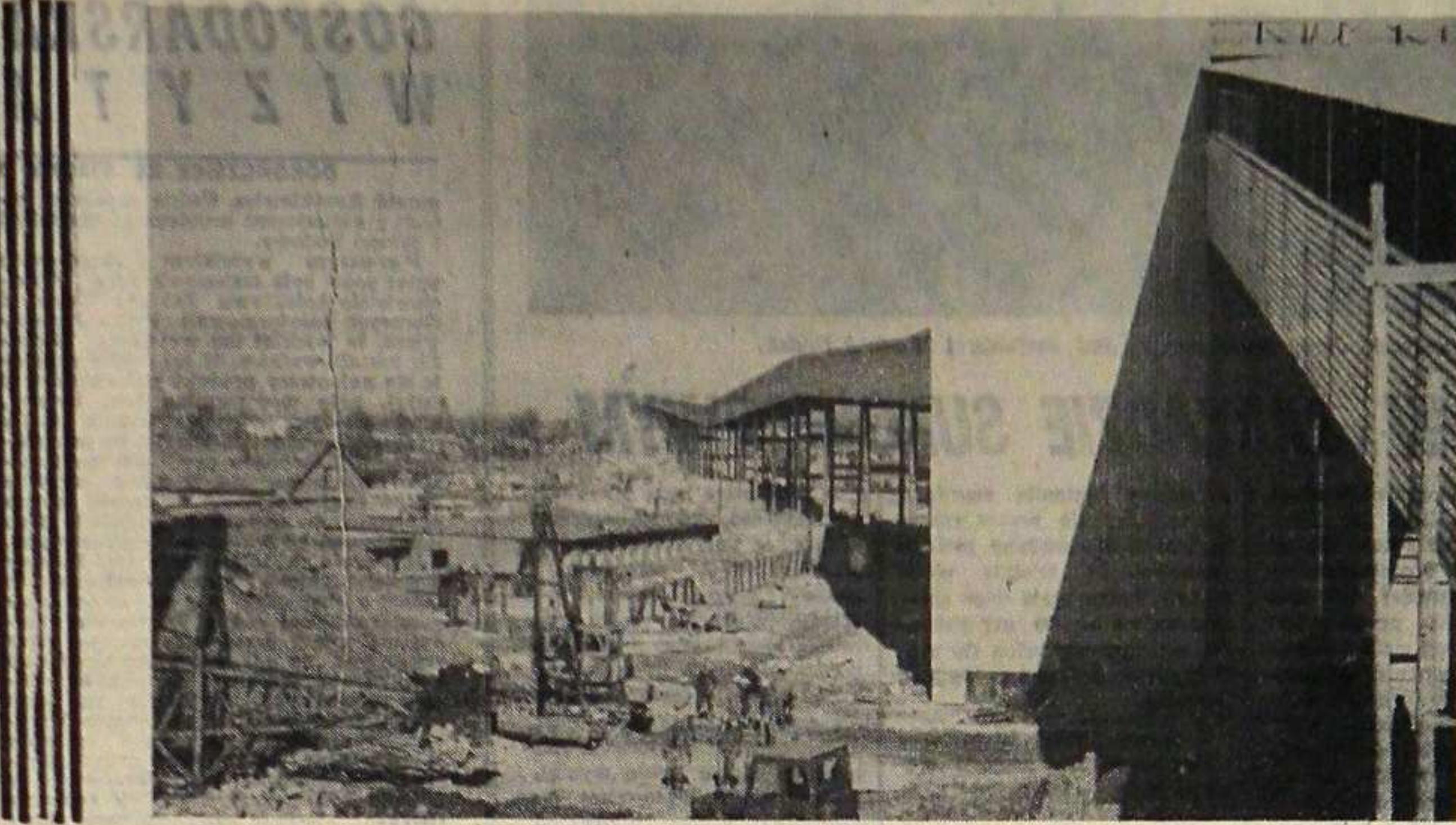
— Co jeszcze pozostało wam do zrobienia?

— Jak pan widzi, teraz kończymy już wykonywanie konstrukcji budynku i prowadzimy drobne roboty regulacyjne. Elektromontażownicy mają przekazany front robót.

— Widać więc z tego, że już wkrótce zejdziecie z budowy.

— No, niby tak, ale ja nie zejść, dopóki nie zobaczę, jak „beczka” się obraca.

Tekst i zdjęcie:
PIOTR WĄSIKOWSKI



GOTOWI DO PRZEJĘCIA BAZY PRZEŁADUNKOWEJ

WSPÓŁCZESTNICTWO załóg nowych wydziałów naszego Kombinatu w końcowych pracach budowlanych i w rozruchu stało się już w Hucie Katowice tradycją. W każdym przypadku na długo przed ostatecznym terminem oddania obiektów do użytku, ramię w ramię pracowali budowlańcy i hutnicy. Przynosiło to i nadal przynosi konkretne korzyści zarówno jednemu, jak i drugiemu. Nie inaczej jest w przypadku nowego wydziału Zakładu Surowcowego — bazy przeładunku rud, która otrzymała symbol P-09. Od kilku tygodni na terenie bazy pracuje niemal kompletna załoga — 380 osób. Brakuje niespełna 20 osób.

O tym jak prace wykonują ci pracownicy, rozmawiamy z kierownikiem wydziału Zygmuntem Marcyzakiem.

— Dla naszej załogi najważniejszą sprawą w obliczu zbliżającej się zimy są pomieszczenia socjalne na wszystkich obiektach bazy. Przy budowie i wykańczeniu budynków socjalnych pracuje największa grupa — 220 pracowników. W ten sposób oddajemy budowlanym, którzy mogą poświęcić więcej czasu zadaniom budowlanym na obiektach produkcyjnych. Chcielibyśmy wprowadzić się do głównego budynku socjalnego jeszcze przed nastaniem mrozów. Główny wykonawca, Budostal-1, zapewnia, że przy takiej pomocy obiekt ten będzie gotowy na czas.

W przypadku pozostałych obiektów socjalnych nasi pra-

angażowanie może być wzorem dla innych. Ci najlepsi, to: Marian Jaros, Mieczysław Kępa, Władysław Wierszko, Marian Kłoska, Franciszek Polowski, Henryk Jastrzewski, Stanisław Małek, Zygmunt Piszczek, Józef Laskowski, Jan Majchrzak.

— Już dzisiaj wiemy — dodaje kierownik Marcyzak — że hala warsztatowa gotowa będzie dopiero w przyszłym roku. Dlatego zrodził się pomysł budowy tymczasowego warsztatu utrzymania ruchu. Jest to mały obiekt, 12 m szerokości i 28 m długości, którego projekt został wykonany przez inż. Jarosława Cyciurę — kierownika oddziału. We własnym zakresie wykonana została dokumentacja, konstrukcja, a teraz trwa montaż i budowa. W tych pracach wyróżniają się Zenon Barezki, Kazimierz Ściegienny, Władysław Chrząstek, Zbigniew Wojaś, Kazimierz Dankowski, Józef Górowski, Tadeusz Jarzyna, Henryk Blicharski, Stanisław Wierszowski, Zbigniew Olszewski i Jan Strak. Ponadto wiele pracy wkładają elektrycy: Jan Kulig, Ryszard Działach, Stanisław Wojaś i energetycy: Janusz Wyd-

mański, Paweł Karasiewicz, Czesław Komoń, Czesław Kunor i Władysław Wróbel.

— Współpraca z budowlanymi nie zakończymy z chwilą uruchomienia bazy. Wiadomo, że roboty jeszcze potrwać. Dlatego nasza pomoc będzie również kontynuowana na tych odcinkach, gdzie to będzie możliwe i konieczne. Włączamy się również do czynności i rozruchowych, pracy urządzeń na tzw. luzie. Mamy już rozdysponowanych ludzi na wszystkie zmiany. Wszystko co do tej pory zrobiliśmy, staraliśmy się wykonywać w takich warunkach brygad i załóg oddziałów, jakie będą pracowały gdy baza ruszy pełną parą. W ten sposób wszyscy dobrze się poznają i — jak my to mówimy — dotrą, jeszcze zanim przyjdzie im obsługiwać właściwe urządzenia.

Kierownictwo wydziału P-09 zdążyło już poznać swą załogę i jest przekonane, że zadania jakie czekają tę najmłodszą załogę Kombinatu będą wykonywane zgodnie z planem, czego dowód dają już teraz, przed rozruchem bazy.

KOLEJARSKO BUDOWLANA WSPÓŁPRACA

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Kierownictwa nie zawsze potrafią zdobyć się na wyróżnienie jednej z dwóch brygad. Twierdzi, że do brzy są wszyscy, bowiem wartości przedsiębiorstwa nie tworzy przecież jedna czy dwie brygady, lecz cały zespół wzajemnie uzupełniających się grup pracowników. Trudno jest również dzielnikarowi ukazywać poszczególne brygady czy pracowników bez dodania sakramentalnego: „między innymi”. Trzeba więc wybierać tych, którzy w pewnym sensie reprezentują przedsiębiorstwo jako realizatora konkretnego zadania. Bez wątplenia do takich właśnie zespołów można zaliczyć brygadę zbrojarską z Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego numer 5 z Katowic i brygadę kolejarską z katowickiej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych.

W skład pierwszej z nich, którą kieruje Leon Bojek, wchodzi: Edward Jarzyna, Stanisław Cudziło, Franciszek Górski, Franciszek Drewniak, Zdzisław Sturmański, Czesław Leonard, Władysław Białecki, Mieczysław Zańka, Czesław Cybiński, Józef Gruba i Jan Ziolkowski. Brygada ta została skierowana do wykonania jednego z najtrudniejszych zadań na budowie LHS, a mianowicie stacji końcowej w Sławkowicach, zwanej też: Dąbrowa Górnicza — Rudna. Śmiało można powiedzieć, że zespół ten, skupiający specjalistów zbrojarską, dzięki swej wielkiej operatywności i znajomości fachu, traktowany jest w przedsiębiorstwie jako brygada uniwersalna, której można powierzyć niemal wszystkie z wykonywanych tu robót budowlanych. Brygada Leona Bojka wykonywała już najtrudniejsze roboty przy wzniesieniu obiektów kubaturowych i inżynierskich, nie unikając również pracy przy realizacji planu robót ziemnych i odwadniających. Doskonałym przykładem na jakość i terminowość pracy brygady jest wykonanie robót zbrojarskich i betonarskich na jednym z najważniejszych obiektów katowickiego odcinka LHS, czyli mostu na Przemysły. Warto dodać, że od 1978 roku brygada ta uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie prowadzonym na budowie magistrali. Pomysłowo również zrealizowała zobowiązanie podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL.

Brygada kierowana przez Edmunda Golańskiego, w skład której wchodzi:

Edward Kuśnierczyk, Ryszard Szweczyk, Andrzej Chrusciel, Bronisław Nowak, Zbigniew Wróbel, Piotr Belczewski i Józef Piekarz, również zasługuje na uznanie. Podstawowa załoga tego kolektywu, to przede wszystkim wierzni i terminowa przebudowa stacji kolejowych znajdujących się na trasie LHS — w Bukowniu, Olkuszu, Jarosławcu Olkuskim i Wolbromiu. Jej udział w prowadzonych tam, zakrojonych na dużą skalę pracach, polegał głównie na szybkim zlikwidowaniu tak zwanych kolizji teletechnicznych i sieciowych. Wartość wykonanej pracy została oszacowana na 965 tysięcy złotych.

Jeśli już mowa o Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Katowicach, to warto chyba przybliżyć czytelnikom obraz pracy tej jednostki, również, jak widać, aktywnie uczestniczącej w budowie jednej z naszych największych inwestycji kolejowych. Kolejarzom przypadła tu niepoślednia rola. Wychodząc naprzeciw potrzebom, kierownictwa Śląskiej DOKP i DRKP zaangażowały na początku sierpnia ubiegłego roku własne siły do budowy w całości, odcinka linii między Wolbromiem a Bukowniem. Należy dodać, że jednostka ta weszła na budowę w dość niekorzystnej sytuacji, wynikającej z poważnych opóźnień spowodowanych niepodjęciem pracy na tym terenie przez DOM z Zamościa. Nadrobienie powstałych w ten sposób zaległości stało się ambicją kolejarzy z Katowic. Nie było to zadanie łatwe również i z tego powodu, że przecież w tym czasie nieprzerwanie trwał normalny ruch kolejowy na trasie Tunel — Katowice. Szybko uporano się jednak z występującymi 150 punktami kolizyjnymi.

Na terenie budowy została utworzona dyspozytornia czuwająca nad właściwym biegiem pociągów z piaskiem, żużlem i tuczniem, czyli materiałami o podstawowym znaczeniu dla właściwego przebiegu prac. Dzięki temu posunięciu przeprowadzono sprawnie 600 par pociągów wahałowych, przemieszczając przy ich pomocy ponad 700 tysięcy metrów sześciennych tych materiałów. O terminowym zakończeniu prac w dużej mierze decyduje zarówno zaangażowanie kolejarzy, jak i właściwa organizacja pracy charakteryzująca poczynań DRKP.

Tekst i zdjęcie:
PIOTR WĄSIKOWSKI

DLA PRAWIDŁOWEGO rozpoczęcia eksploatacji bazy przeładunkowej rud, niezbędny jest odpowiednio przygoto- wany warsztat mechaniczny. Budowa takiego warsztatu jest przewidziana w późniejszym terminie i dlatego właśnie załoga wydziału P-09 postanowiła wy- budować we własnym zakresie warsz-

WŁASNY WARSZTAT

tał prowizoryczny. Słowo „prowizoryczny” dotyczy tylko tymczasowości tego obiektu, bowiem on sam został wybudowany wyjątkowo solidnie. Pomieszczenie o wymiarach 12 na 30 metrów zostanie zapelnione podstawowymi urządzeniami pozwalającymi na przeprowadzanie małych, doraźnych remontów. Załoga wydziału jest zdania, że obiektu tego inne wydziały z Huty mogą jej tylko pozazdrościć. Zadowolenie pracowników jest tym większe, że bez tego warsztatu wydział nie mógłby właściwie w ogóle funkcjonować. Kiedy zostanie wybudowany warsztat stały pomieszczenie to zostanie zamienione na podręczny magazyn wydziałowy.

(pw)

NIEDAWNO w oddziałowej organizacji partyjnej, działającej wśród załogi eksploatacyjnej, znajdującej już zatrudnienie na budowie bazy przeładunku rud odbyło się zebranie poświęcone XVI posiedzeniu plenarnemu KC PZPR.

OOP DZIAŁA

W czasie zebrania poruszono również sprawy bieżących zadań, jakie ma do wykonania uczestnicząca w budowie załoga wydziału P-09. W porządku zebrań liczącej 81 członków organizacji partyjnej, której działalnością kieruje I sekretarz OOP Andrzej Limanski, znalazły się także sprawy dotyczące problemów socjalnych załogi. Ten punkt dotyczył głównie sprawy budowy pomieszczeń socjalnych w odmrażalni wagonów, bowiem na skutek dostarczenia przez Instal materiałowy w nieodpowiednim czasie, powstały tam pewne opóźnienia. Omówiono również sprawę budowy we własnym zakresie prowizorycznego warsztatu mechanicznego. (pw)

TERMINOWE przygotowanie bazy przeładunku rud do eksploatacji jest w tej chwili jedną z najważniejszych spraw jaką podjęli się pomyślnie sfinalizować budowlani na czele z kompleksowym wykonawcą, Budostalem-3. Temu też celowi poświęcone są spotkania powo-

Z PRAC RADY SEKRETARZY

lanej tu do działania rady sekretarzy. Podczas jednego z ostatnich spotkań omówiono między innymi całość spraw dotyczących realizacji podjętych przez przedsiębiorstwa zobowiązań na rzecz skrócenia czasu trwania poszczególnych robót. Określono również aktualny stan budowy obiektów kubaturowych i sieci energetycznych. Należy dodać, że uwagi rady sekretarzy nie uszły oczywiście sprawy socjalne przyszłej załogi eksploatacyjnej. Rada zobowiązała odpowiednie jednostki do wzmocnienia starań o szybkie doprowadzenie do końca robót związanych z przygotowaniem odpowiedniego zaplecza socjalnego. (pw)



Tor łączący końcówkę Lini Hutniczo-Starkowej z wywrotnicą wagonową bazy ma długość 4,6 kilometra. Wykonuje go załoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich. Każdego dnia wysypuje się na torowisko ponad 2 tys. ton tuczni, z dostawą którego występują czasowe trudności.



WIELE JEST JESZCZE do zrobienia w bazie przeladunku rud. Zakonczenie prac budowlanych determinuje w budownictwie przemysłowym przekazanie tzw. węzłów odbiorczych. Przedsiębiorstwa współpracujące w procesie inwestycyjnym na budowie bazy, przekazują sobie nawzajem te węzły po wykonaniu

W NOCY SPRZĘT ODPOCZYWA

swojego zakresu robót. Najwięcej do zrobienia mają jeszcze: Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych nr 2 z Krakowa, Instal Rzeszów, Instal Dąbrowa Górnicza, Budostal-3, Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych i Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych nr 3 z Katowic.

W ostatnim czasie znacznie przyspieszono roboty budowlano-montażowe, dzięki zwiększeniu stanu liczebnego załóg na zmianie dziennej oraz lepszemu wykorzystaniu czasu pracy na zmianie wydłużonej. Szkoda, że większość przedsiębiorstw nie prowadzi robót na zmianie nocnej. Można by lepiej wykorzystać zgromadzony tu sprzęt budowlany.

ZIMNE POSIŁKI

PODCZAS NASZEGO pobytu na budowie wyrotolnicy wagonowej bazy przeladunku rud, mieliśmy okazję być zaproszeni na posiłek regeneracyjny, który przywieziony został o godzinie 16.30 samochodem dostawczym — bukiem. Na zaproszenie się jednak skończyło, bowiem w trosce o żołądek zrezygnowaliśmy z poczęstunku. Strawa była już zimna, mimo iż przywieziono ją w termosach. Rozżaleni biesiadnicy z bezdzielnego Mostostalu poinformowali nas, że taką potrawę dostają każdego dnia.

Warto również dodać, że nie zapewniono im żadnego pomieszczenia, w którym można by spokojnie

usiąść i zjeść śniadanie. W tym dniu, w którym byliśmy na bazie wiał mroźny wiatr, ale świeciło słońce. Takich dni jest jednak teraz bardzo mało. Łatwo sobie wyobrazić, że posiłek, gdzie stołem są kolana a z nieba leje rześisty deszcz, jest tylko z nazwy posiłkiem regeneracyjnym. W takim przypadku lepiej w porze posiłku pozostać wysoko na konstrukcji.

Taką sytuację spotykaliśmy na bazie nie tylko w pobliżu wyrotolnicy, ale również na innych obiektach. Te informacje pozostawiamy bez komentarza, przekonani, że odpowiedzialni za ten stan rzeczy złożą nam wyjaśnienia.



ZANOSIŁO SIĘ NA TO, że reportażu nie będzie. Owszem, dziennikarz może pójść na wywiad, zobaczyć jak pracują urzędnicy, dowiedzieć się jaka produkcja „leci” — na eksport, czy dla kraju, usiąść i coś napisać. Ale reportaż będzie bez ludzi. Ludzie powiedzieli, że rozmawiać z „prasą” nie chcą. Bo dziennikarze nie zawsze piszą prawdę, i podali parę przykładów.

Kilka dni temu kolega z redakcji też się zdenerwował. Zbierając materiał do gazety o budowie bazy przeladunku rud, zapytał budowniczych montujących wyrotolnice, kiedy przypuszczalnie nastąpi próbné uruchomienie urządzenia. Człowiek z Mostostalu rozemial się, po czym powiedział: — Jak to, pan nie wie? Przecież telewizja już dawno podała żelmy wyrotolnice uruchomił. — Po czym dodał: — A jak mogliśmy tego dokonać, jeśli wyrotolnica nie ma jeszcze zamontowanego silnika.

Cóż, musieliśmy się rumienić za kolegów po fachu, a naszym rozmówcom przyznać, że solidne wykonywanie zawodu powinno obowiązywać również dziennikarzy.

MOSTEK STEROWNICZY walcarki nawrotnej. Najbardziej newralgiczny punkt walcarki średniej. Przy pulpach operatorzy: Marek Wojciechowski, Leszek Kawka i Zbigniew Piątkowski. Na walcarkę nawrotnej zainstalowano system komputerowy — podobno jeden z nielicznych w Polsce. Zadaniem urządzenia jest zapewnienie rytmiki produkcji i oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Jak zapewniają fachowcy — do 80 procent. W takim systemie pracuje się wolniej, a gdy pracuje się wolniej, to i wydajność jest mniejsza. Dlatego operatorom nie za bardzo odpowiada ta praca z komputerem. Choć wyjaśniają, że nie tylko o

mowiliśmy pokój. Marzyliśmy cały czas o własnym M-4. To marzenie spełniło się poprzez Hutę Katowice. Dlatego jestem bardzo zobowiązany i staram się to odplacić rzetelną pracą.

Inżynier Jerzy Pietrucha — specjalista technolog od spraw systemów informatycznych proponuje, abyśmy poszli do dyspozytora wydziału. On będzie wiedział najlepiej, dlaczego stanęły walcarki. Dariusz Bernas nie ma zbyt wiele czasu, by z nami porozmawiać. I chociaż twierdzi, że to tylko mała awaria spowodowana wejściem pasma pod pazur — co zakłóciło tok walcowania — dyspozytor ma

OPERATORZY ZE ŚREDNIEJ

to chodzi. Woleliby sterować walcarkę ręcznie, to wydaje się im pewniejsze i daje większą satysfakcję. Najlepiej pracuje się wtedy, gdy operatorzy są ze sobą zgrani. Jak Kislewski z Tomaszewskim. Wyczuwają każdy ruch, pilnie śledzą każdą czynność, by jeden mógł wesprzeć drugiego.

Na klatce walcarki nawrotnej zainstalowano światła — zielone i czerwone. Takie jak na przejściach dla pieszych, lub skrzyżowaniach. Wykonali je w ramach racjonalizacji elektrycy z wydziału. Ułatwiają one operatorom w znacznym stopniu pracę, gdyż regulują tempo walcowania. Marek Wojciechowski mówi, że praca jest wyczerpująca. Wymaga nieustannej czujności, koncentracji. Dlatego też operatorzy walcarki nawrotnej poddawani są co pewien czas badaniom psychotechnicznym.

Mostek sterowniczy układu ciągłego. Na stanowiskach operatorzy: Mirosław Kowalczyk i Marian Korpys. Korpys pochodzi z Łaz i rozpoczął pracę w Hucie po ukończeniu technikum hutniczego w Zawierciu. Kowalczyk mieszka w Zabkowicach na kwaterze. Przyjechał tu z okolic Łodzi. Tych, co do Dąbrowy Górniczej przyjeżdżali z odległych stron Polski, jest w walcowni średniej około 80 procent. Większość z nich nie pracowała nigdy w Hucie. Przyszli do niej albo z innych przemysłów, albo wprost do szkoły. Dlatego średnia wieku załogi jest stosunkowo niska. Szczególnie wśród elektryków, elektroników i operatorów. Nie przeszkadza im to jednak w wzorowym wypełnianiu obowiązków.

Waldemar Paszcza, operator mostka sterowniczego nożycy czterokorbowej, ma moment wytchnienia. Na ciągu walcowniczym nastąpiła awaria. Paszcza nie wie jeszcze jaka jest jej przyczyna. Nie potrafi też określić, jak długo będzie trwał postój. Waldemar Paszcza rozpoczął pracę w Hucie Katowice cztery lata temu. Przyjechał tutaj z Krakowa. Gdy przed dwoma laty otrzymał mieszkanie w Dąbrowie Górniczej, mógł wreszcie sprowdzić rodzinę.

— To było dla nas wielkie światło — wspomina — kiedy mogliśmy nareszcie być wszyscy razem. W Krakowie wynaj-

pełne ręce roboty. Autentycznie. W jednej ręce słuchawka telefoniczna, palce drugiej nieczym po klawiaturze fortepianu biegają po pulpach, na którym pojawiają się na przemian czerwone i zielone światła. Dziesiątki rozmów, w tym telefon do kierownika wydziału. Zebrane informacje z różnych stanowisk pozwalają objąć całość i podjąć konkretną decyzję. Wreszcie wzrok utkwnięty w monitorze — czekanie na moment, gdy praca zostanie zabezpieczona przez piec i znów ruszy ciąg walcowniczy.

Załoga wydziału wykonuje założenia planowe a nawet je przekracza. W październiku przeprowadzano remont jednego z pieców. Trzeba było tak zonglować profilami, by nie ucierpiała z tego powodu wydajność. Całość prac remontowych oraz ustalenie kolejności walcowania musiało dokładnie zaprogramować. Konieczne było zwłaszcza zsynchronizowanie planu produkcyjnego z remontowym. Pracownicy walcowni średniej wywiązali się z zadania bardzo dobrze.

W połowie listopada czeka ich podobna „operacja”. Opracowali już szczegółowy program przebiegu prac, które przyjdzie im wykonać. Myślą też z niepokojem o tym, czy wydział będzie mógł normalnie pracować — czy nie zaczną dokuczać wyczerpanie i konieczność oszczędnego gospodarowania energią. Ale ambicją załogi walcowni średniej jest pracować jak najwydajniej. Każde zaś wyłączenie prądu oznacza nieplanowany postój i straty. A tych chcą uniknąć za wszelką cenę. Tym bardziej, że i tak nie mogą walcować na takich obrotach na jakich by chcieli, z powodu ograniczeń w dostawach gazu koksowniczego.



Na zdjęciu od góry: Marek Wojciechowski, Marian Korpys i Waldemar Paszcza.

W takim samym stopniu jak na ilości wyrobów, zależy im na ich jakości. Są świadomi wysokich wymagań, jakie stawia przed nimi w szczególności produkcja eksportowa. Dbają więc o to, by utrzymać tolerancje wymiarowe. Mówi się, że cały ciężar odpowiedzialności za jakość ponoszą ludzie pracujący na odcińku — od pieców do wypustu. Jest w tym niemało racji. Ale w rejonie wykańczalni również następuje ogromne spiętrzenie ważnych prac. Od dokładnego ważenia, paczkowania, oznakowania także wiele zależy. Bo wymagania zamawiających są bardzo różnorodne i wysokie. I dlatego, jeśli mówi się, że jakość wyrobów walcowni średniej jest dobra — to udział w tym ma cała załoga wydziału.

TERESA WOJTEK



NAZYWA SIĘ JA symbolem przyjaźni, wzajemnej współpracy. I nie bez podstawy. Bo to właśnie tutaj, na placu budowy Huty Katowice — to współdziałanie między stroną polską i radziecką przybrało konkretny kształt realne, namacalne wymiary i efekty.

Rozpoczęło się już w 1973 roku, w fazie projektowania przyszłych wydziałów największej polskiej huty. Kształt tej huty rodził się na deskach polskich i radzieckich projektantów. Gdy dokumentacja była już gotowa, nadziedli kolejny etap pomocy — z radzieckich hut, fabryk, wytwórni napływały na plac budowy maszyny i urządzenia, podstawowe elementy wyposażenia powstającego hutniczego kolosa.

Ludzie radziecy mają również bezpośredni udział w tworzeniu stalowego fundamentu polskiej metalurgii. Począwszy od 1974 roku spora grupa inżynierów, techników, doświadczonych robotników, specjalistów branży hutniczej z Kraju Rad uczestniczyła w montażu maszyn i urządzeń, a następnie uruchamianiu poszczególnych wydziałów Kombinatu. O udziale radzieckich ludzi w budowie naszej Huty oraz zadaniach jakie wypełniają oni będą w II etapie budowy, mówić szef grupy: DMITRIJ KUZYMENKO.

— Pierwszy etap budowy Kombinatu, a także okres uruchamiania jego poszczególnych wydziałów został zakończony. Jak poka-

CO JESZCZE ZROBIĆ TRZEBA

zuje nam trzeci rok eksploatacji Huty, polscy budowniczowie i monterzy a także specjaliści radzieccy, którzy im pomagali, wywiązali się z nałożonego na nich zadania dobrze. Świadczy też o tym dobra praca maszyn i urządzeń, oraz uzyskiwane przez hutników wyniki produkcyjne.

Obecnie przed budowniczymi, monterami i grupą radziecką stoi nowe zadanie — doprowadzić moc przerobową Kombinatu do 5,5 mln ton stali rocznie.

Aby ten cel osiągnąć, trzeba wybudować — zmontować i uruchomić: czwartą taśmę aglomeracyjną, trzeci wielki piec, trzeci konwerter, oddać do eksploatacji oddział ciągłego odlewania stali wyposażony w cztery maszyny rozlewnicze, przekazać hutnikom walcownię blach gorących „2000” i w przyszłości walcownie blach zimnych. Do tego dochodzi jeszcze duży zakład koksowniczy z czterema bateriami, wydział obróbki cieplnej stali i zespół odlewów. Trzeba będzie także rozbudować wszystkie wydziały pomocnicze, cała sieć obiektów gospodarki wodnej, energetycznej, ciepłej i innych. Urzeczywistnienie wtyczkowego programu II etapu

wymaga rozwiązania w terminie całego szeregu problemów technicznych, technologicznych i organizacyjnych. W rozstrzygnięciu tych spraw, podobnie jak było to w latach poprzednich, przyjdzie z pomocą naukowcy i specjaliści hutnictwa ze Związku Radzieckiego. Bedziemy chcieli udzielić polskim budowniczym jak najszerszej idącej pomocy, porady, a także konsultacji.

Podobnie jak było to w I etapie budowy znaczna część wyposażenia wszystkich podstawowych obiektów dostarczą nasze zakłady. W sumie ze Związku Radzieckiego napłynęło ok. 60 tys. ton maszyn i urządzeń, które zostaną wyprodukowane w zakładach Uralsu, Świerdłowska, Charkowa, Leningradu, Krastnojarska, Krasnojarska i wielu innych.

Nad montażem tych urządzeń, a także ich uruchamianiem znów czuwać będą specjaliści z ZSRR. Trudno im dziś powiedzieć ilu ich w sumie będzie. Przypuszczalnie ok. dwustu, może więcej, ta liczba będzie uzależniona od aktualnych potrzeb i sytuacji na budowie. Może się zwiększyć i zmniejszyć. Czy zobaczymy tych

samych ludzi, którzy pomagali w wnoszeniu obiektów i etapów? Tego też nie wiemy. W drugim etapie, poza taśmą spiekalnica, wielkim piecem i kilkoma jeszcze innymi obiektami, pozostałe będą się zupełnie różnić od tego, co już wybudowano. W ich powstawaniu uczestniczyć więc będą fachowcy innych specjalności, przygotowani zawodowym anieleci ci, którzy byli tu potrzebni kilka lat temu.

Kiedy zobaczymy nową grupę specjalistów radzieckich na budowie Huty? Na razie przyjechały trzy osoby. Pracują w tlenowni. Pozostali przyjeżdżać będą w miarę upływu czasu.

W Wytężnych na VIII Zjazd PZPR sporo mówili o polskim hutnictwie, zadaniach jakie przed nim stoją w nadchodzącej pięcioletce. Jednym z najważniejszych jest właśnie dalsza budowa Huty Katowice. My specjaliści radzieccy, rozumiemy znaczenie tego problemu dla polskiej gospodarki. Ze swej strony dołożymy sił i starań, aby II etap budowy zakończony został jeszcze lepszymi rezultatami aniżeli te, jakie uzyskano w I okresie wnoszenia Huty Katowice.

ELŻBIETA BUJNA
GHK STRONA 5

6 XI godz. 18 - 2 okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej...

KLUB W OSIEDLU DAMNY

6 XI godz. 17.30 - wieczór piosenek i humoru w wykonaniu Tadeusza Rossa...

KLUB LABIRYNT

6 XI godz. 19.30 - wieczór piosenek i humoru w wykonaniu Tadeusza Rossa...

KLUB OMEGA

6 XI godz. 18 - wieczornica z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej...

PLACÓWKI KULTURALNE ZAPRASZAJĄ

KLUB PIĄTKA

6 XI godz. 18 - wieczornica z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej...

KLUB SMOZKA JAMA

7 XI godz. 19.30 - wieczornica z okazji Rewolucji Październikowej...

KLUB WOJUS

6 XI godz. 19.30 - wieczór muzyki młodzieżowej w wykonaniu duetu gitarowego...

KLUB DZENTELMEN

6 XI godz. 17.30 X wieczór muzyki młodzieżowej w wykonaniu duetu gitarowego...

PALAC KULTURY ZAGŁĘBIA

7 XI godz. 17 - Koncert Lotewskiego Zespołu Folklorystycznego...

KINO MŁODEGO WIDZA

6 XI godz. 18 - "Atonia"

TEATR FORUM

6 XI godz. 17 - Turniej Kultury Języka Polskiego Szkół Ponadpodstawowych...

KLUB AGORA

6 XI godz. 18 - wtorkowe spotkanie muzyczne - kolejne prezentowane będą...

POLSKIE TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW ASTRONOMII

6 XI godz. 18 - pokaz nieba lunetą astronomiczną "Gwiazdy podbijane"

WYSTAWY

6-20 XI - wystawa fotograficzna "50 lat Armii Radzieckiej"

KLUB LITERACKI PKZ I MBP

6 XI - zebranie Zarządu Klubu Literackiego...

KLUB SENIORA

6 XI godz. 17 - program poetycko-muzyczny z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej...

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

6-20 XI odbędzie się prezentacja filmów...

UNIWERSYTET DLA MARZECZONICH

6 XI - mgr Ewa Soltarska - obrzędy i obyczaje wiołkowe

KLUB PRZYJAZN

20 XI godz. 18.30 - zespół muzyczny Bełtyta Kowalskiego...

OD WTORKU DO NIEDZIELI

PROGRAM TV DO 11 LISTOPADA

WTOREK - 6 XI

PROGRAM I: 15.30 Telewizyjny Klub Seniora...

"Sonderaktion Krakau"; 21.55 "Camerata"...

PROGRAM II: 15.30 "Na bezdrożach Amazonii"...

ŚRODA - 7 XI

PROGRAM I: 16.00 Mag. Młodych; 16.20 Dziennik...

(powt. z 6 XI) 14.00 Wtorek melomana (powt. z 6 XI)...

CZWARTEK - 8 XI

PROGRAM I: 15.30 Czytanie piętnastolatków; 16.00 Obiektyw...

PROGRAM II: 12.50 Kształt słowa (powt. z 7 XI)...

PIĄTEK - 9 XI

PROGRAM I: 16.00 Konfrontacje; 16.20 Dziennik...

gonów; 16.25 "Mam pomysł" - progr. publicystyczny...

SOBOTA - 10 XI

PROGRAM I: 13.15 Program dnia; 13.30 "Czerwony, Rewolucyjny, Warszawski"...

młodzieży; 15.30 Latający Holender - program morski...

NIEDZIELA - 11 XI

PROGRAM I: 8.30 Studio Sport; 8.55 Program dnia...

10.15 Teatr TV Rustam Ibrahimbekow "Wiasna droga"...

KAZDY ZAKLAD PRACY musi prowadzić politykę zatrudnieniową; z większym lub mniejszym wyprzedzeniem określić, jaka ilość...

Umowa jest prosta: zakład pomaga szkole w odpowiednim przygotowaniu pracowników...

Daje to też zakładowi pierwszeństwo w przeglądaniu list uczniów klas siódmych i ewentualnym wybraniu z nich bardziej wartościowych...

Korzyści jakie ma z tej ściślej współpracy szkoła, są duże...

Planuje się także przejęcie opieki lekarskiej nad szkołami przez służbę zdrowia Huty...

Bywają sytuacje, w których należy liczyć się poważnie z możliwością zaistnienia wypadku przy pracy...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

Klasy dzienne obejmują w nim 1347 uczniów (mamy nadzieję, że w czasie od zebrania informacji do wydania gazet, ilość ta nie uległa zmianie)...

W tym roku do szkół zawodowych i techników Huty skierowano około 250 absolwentów...

NA EKRAKACH KIN ZAGŁĘBIA

REDAKCJA PRZEPRASZA P.T. CZYTELNIKÓW ZA BRAK TYGODNIOWEGO REPERTUARU KIN. ALE BRAK ÓW WYNIKNĄŁ NIE Z NASZEJ WINY, LECZ JUŻ KTÓRYS RAZ Z KOLEI NIEDOSTARCZENIA NAM REPERTUARU PRZEZ OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOWSECHNIANIA FILMÓW W KATOWICACH.

CZUJ SIĘ GOSPODARZEM SWOJEGO ZAKŁADU! DBAJ O OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII ELEKTRYCZNEJ PALIWI SUROWCÓW

NIBY NIC GROŻNEGO

liwości rzeczy martwych, zawodności różnych mechanizmów lub rozwoju wydarzeń, nie dającego się wcześniej przewidzieć.

POROZMAWIAMY O BHP

ZROZUMIAŁA

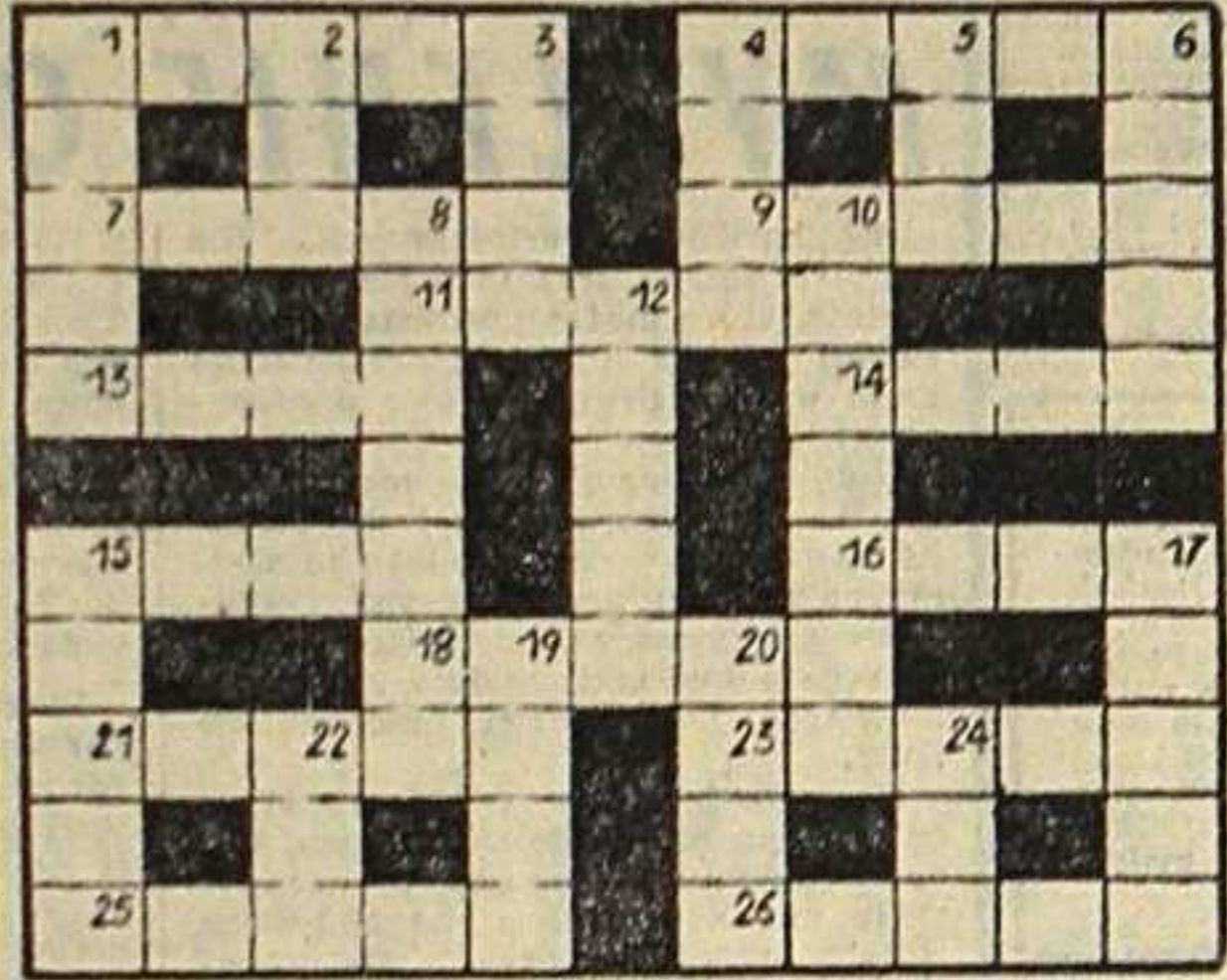
Jak to się właściwie stało, że zakochali się w sobie? — spytało znojmego Spółki jego żona po trzech miesiącach wspólnego pożycia.

POZIOMO: 1. Hotel lub czasopismo, w równym stopniu dostępne dla wszystkich; 4. Pies z afro nie tylko na głowie; 7. Bardzo popularna ostatnio forma próby lub polecenia, chwili może być, i przeważnie jest; 8. Czasami więcej niż sto lat, czasami mniej, kamień może być lub stonem; 11. Gdy się popularnie da w szereg, można też w nos; 13. Wierzeć po obu stronach twary; 14. Sama czasem w telewizji przez cały dzień zjeść; 15. Po dobrej kawie chyba lech jest dużo, powinno być w każdym czasie; 16. Ma w tej chwili dużo nasładowców, przeważnie wśród specjalistów od statystyk i bilansów, mimo że żył i tworzył w starożytności; 18.

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

Część racjonalizatora na złomowej rzece; 21. Biegał po całym świecie, ale przede wszystkim w Finlandii; 23. Przerwana paranoja, dlatego jej część tylko; 25. Figurawa; 26. Na przykład Huta Katowice dla naszej huty, Będzin dla Będzina, Styłowa dla restauracji w Dąbrowie, itp.

PIONOWO: 1. Podstawowy niereaktywny składnik wody pitnej; 2. Część Krakowa; 3. Początek miłanopoli; 4. Koniec każdego szpiega; 5. Absolutnie już skończony facet, ale nie tylko o człowieku tak można; 6. Francuska, a nad nią ponad dwadzieścia zamków przeróżnych; 8. Mysł madra, czasem przemadzała, często na tej stronie, tu tylko jeden; 10. W filmie była różowa i pewnego razu wróciła, czarna też jest; 12. Czterech mężczyzn i pięć kobiet, ale gdy grają lub śpiewają; 13. Gdy dwóch się bije na końcu; 17. Jeśli sama i ma te swoje trzydzieści parę lat, to złośliwa stara o niej mówią; 19. Jeśli Aida była, to i taka mogłaby istnieć, ale tu chodzi o popularne raczej imię, tyle że do góry nogami; 20. Duża część epony; 22. Chiferyka można by nim przekupić; 24. Tylko jedno uderzenie, nie dwa, nie trzy tym bardziej.



SZKOPUŁ

W sprawie postępującej aktywności zapomniała o. Nie wiem tego do dziś. Blazna o pomoc, bo sprawa jest gardłowa, zależy od niej może przyszłe szczęście.

Spółka przeprowadziła wiele mądrych konsultacji z innymi domami do wniosków, że potrzebni odpowiedni na zadane pytania. Odebrała też w wychowaniu państwa powinna zależeć od ekologiczności!

Spółka ma nadzieję, że powyższe wiadomości pozwolą Czytelnikom w przebiegu przez szereg odwołanych tytułów. W całości potrzebny Spółki chętnie udzieli kolejnych rad.

DWUDZIESTY STOPIEŃ

Jak donosił z dachu administracyjnego „Ipska” Tajna Agencja Spółki. Ze względu na przedwczesne rozpoczęcie zimy oraz ogólnie trudną sytuację energetyczną kraju, pracownicy administracji Huty i Kombinatu zostali zobowiązani do nie wypalania więcej niż jednej szklanki kawy dziennie na osobę, co w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy bilansu energetycznego w naszym zakładzie i rejonie. Osobom złapanym na czestym włączaniu młynków elektrycznych i grzałek wlewał się będzie siał do gardła litr mroźnego za oknem ziołowitu.

Plan i harmonogram kolejnych ograniczeń opracowuje specjalnie do tego celu powołany komórko-zespół energetyczny.

TERAZ JUŻ WIEMY

JEDNO ze szczegółów celnych zarządzeń powyższych wysłanych w administracyjnym „Ipsku” mówi między innymi o konieczności częstszego kontrolowania wind osobowych. Obowiązek czuwania nad realizacją zarządzenia powierzono kierownikowi działu bhp.

Teraz już wiemy: a) do kogo się zwracać w sprawie nieczynnej windy; b) że najbardziej niebezpieczna jest winda nieszyjna.



W R Ó C I Ł A

Tajna Agencja Spółki wróciła na dach administracyjnego „Ipska”. Skłoniła do tego Zespołu, który realizacja przytłoczona do zimy i jej przedwczesne nadejście. Jak stwierdził przedstawiciel Agencji, wybrani przez nich dach jest jedynym stanowiskiem roboczym, na którym można się spodziewać „bycia systematycznie granym w siedzeniu” przez oktagły tok.

NIE MIESZAĆ

— Jak to możliwe — spytał nas telefonicznie inspektor G., pracownik Huty. — Pisaliśmy, że plany wykonaliśmy, a odbierając pensję dowiedziałem się, iż premi na razie nie dostane, gdyż utknęła gdzieś „na wysokociach”?

Spółka nie wie jak to możliwe, ale podjęła, że podobnie jak wszędzie wokół — produkcja produkcją a premia premia, i nie warto mieszać sobie w głowie, mieszając te dwa pojęcia.

JEST DOBRZE

RÓŻNEGO RODZAJU zebrania, spotkania podsumowujące, imprezy jubileuszowe itp. mamy doskonale zarówno w własnych doświadczeniach, jak i relacji innych. Dlatego nie popędźmy „topa”, jeśli ponizszą „złoty myśł” wyznaczyła z lamusa zadedykujemy uczestnikom wspomnianych na początku „imprez”.

Ten, kto traci rozmowy dnia dzisiejszego na omawianie wczorajszych sukcesów, nie będzie mógł czym chwalić się jutro.

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU

Wielką przytomność umysłu wykazał niedawno Klaudiusz De., monter w jednym z przedsiębiorstw budowlanych wykonujących tzw. „mieszkanówki” na terenie Zagorza. Kierownik budowy przypisał czterech pracowników na tym, że w godzinach pracy rzęśli sobie w karty w stojącej na budowie melaminie „socialnej”. Zażądał wyjaśnień.

— Ja w karty? — powiedział pierwszy z przypłanych. — Co pan? Wpadłem tu na chwilę, żeby kumpłowi słówkę oddać i już leczę.

— Zartuje pan chyba, panie kierowniku — powiedział drugi. — Wpadłem tutaj zniechęcony na gumowce, bo padać zaczęło i już leczę do roboty.

— Ja?! — zdziwił się trzeci. — Przecież ja nawet nie umiem grać w karty. Może pan chłopaków spytać. Czekam tylko na Zenka, bo razem robimy, aż gumki założę, i lecim do roboty.

— A pan? — zwrócił się kierownik do Klaudiusza De. — Pan na pewno grał Przecież trzyma pan w ręce karty gotowe do rozdania.

— Ja? — zdziwił się Klaudiusz De. — A niby z kim miałbym grać, panie kierowniku?

Wobec takiego argumentu kierownik był bezsilny.

FRAGMENTY RELACJI Z MECZU

strzelił w słupek głową. Naprawdę Noga po prawej, noga po lewej ręce — szczerze przyznam się

Państwu, że nie widzę nic więcej... Państwu, więc przeciwnik ją przejął; spokojna głowa w ka — nasi b e s - piłki grał umiejęt

Jeśli jednak realnie jest utrzymanie tej ekonomicznej pozycji? Nie sądzę, choć bardzo bym chciał. Aktualne notowania, prowadzone co kilka tygodni przez najoklejsze gazety sportowe

Ma ktoś z Państwa zegarek? Ile czasu zostało? Żeby chociaż na stratę dalszych bramek za mało. Koniec. Nasz przegrani. I to umieć należy. Tylko szkoda, że ucał ich przegrany trenerzy.

Zegnam się tradycyjnym... huuuu... tr... do... enia. Nie martwmy się przegrana — są wielkie smartwienia. JERZY LENZCZYŃSKI

FELIETON

Czy jednak realnie jest utrzymanie tej ekonomicznej pozycji? Nie sądzę, choć bardzo bym chciał. Aktualne notowania, prowadzone co kilka tygodni przez najoklejsze gazety sportowe

Jeśli sięgnąć pamięcią wstecz, to nawsuwa się ciekawe spostrzeżenie — nasz udział w igrzyskach olimpijskich był tym lepszy, im dalej rozgrywano zawody. Dla przykładu igrzyska w Tokio, w Meksyku oraz jeszcze wcześniej w Los Angeles. Najbardziej wypadaliśmy wówczas, gdy walka o medale odbywała się bliżej domu. Proszę przypomnieć sobie start w Berlinie i w Helsinkach. Od tych reguł są wyjątki —

O SPORCIE?

Rzym nie był daleko, a w 1960 roku poszło tam dość dobrze, a z kolei Melbourne nie leży za miedzą, a w 1956 roku tylko jeden złoty medal.

Jedno jest pewne — w Moskwie polska ekipa nie będzie wcale liczna, co musi cieszyć amatorów analogii. Bo jest i takie prawo, że tym lepiej było dla nas, im skromniejsza była grupa olimpijska. Najlepiej zaś występy miały miejsce wówczas, gdy na igrzyska udawały się ekipy weteranki i potężne (vide Berlin i Helsinki, kiedy olimpijczyków trudno było zliczyć). Pewność co do składu ekipy wynika z obserwacji wspaniałych gier drużynowych — odpady w zasadzie drużyny piłki ręcznej mężczyzn, piłki ręcznej kobiet, wqptlity jest udział koszykarzy i koszykarek, nie będzie wśród wypróbowanych olimpijskimi paszportami hokeistek na trawie.

„Stan pełnej gotowości” ma swoje uzasadnienie, ale jeszcze bardziej potrzebny byłby stan absolutnej mobilności, jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk w... Los Angeles w 1984 roku! Przygotowanie olimpijczyków z szansa na medale, to nie pleczenie chleba, czyli zajęcia na jedną noc. Biegły w tej sprawie oceniamy, że na stworzenie podstaw sukcesów w danej dyscyplinie potrzeba przynajmniej 10 lat, zaś na „produkcję medalistów” nie mniej niż lat sześć. Do igrzysk z oceanem zostało niepełna 5 lat, a więc niepokój o to, co pokazą nasi sportowcy w Los Angeles wcale nie jest mniejszy niż próba oceny szans w igrzyskach moskiewskich, a te już niemal za pasem. GIAUR

ROZWIĄZANIE

Białe — Ksi, H7, Wb7, Wf7, Gc7, Se7, Ks7, p: d5, e3, d4 (15). Czarne — Kht, Ha7, Wa7, We7, Gg7, Se4, Se5 p: a7, c5, h5 (16).

Białe zaczynają i wygrywają. Prawidłowa odpowiedź: 1. H5 i groźba mata lub straty figury.

Przykro nam pani Eulalia, ale amuzemni jesteśmy przynajmniej racją punktem pralniczym. Masło śniadaniowe bowiem nie zostawia żadnych plam.

NIC SZCZEGÓLNEGO

— A co? — Nie było żadnej korespondencji do mnie? — Owszem, tak. — Skąd? — Z Izby Wyrzeczów — rachunek na kwotę 380 zł. — To jakże nieporozumienie — ryknąłem aż zatrzaszczało w mikrofonie. — Nie wtem — odpowiedziała z kamiennym spokojem. — Co jeszcze? — Zawiadomienie o wygranej w toto-lotka.

OSZCZĘDZAMY!

„Wiadomości Zagłębia” reklamuje PKO. Informacja że wkrótce zostanie utworzona grupa krytyków podpisująca się „Personel”.

Pukajcie — odpowiada specjalista od demokratycznego savoir vivre'u. Może, gdy jest sam w swoim pokoju, postęga z butelki i nie pragnie, by go na tym nakryto.

Tak czy owak, szef się domaga — trzeba puścić. Sprawa jest więc prosta. My znamy sytuację zgola odmienną. Znamy dyrektora, a właściwie preza- sionę pewnej spółdzielni, który w ogóle nie śada, by puścić. Mimo to, pracownicy, włączając wedy, gdy wychodzą z jego gabinetu, pukają. Ale nie do drzwi. Pukają się w czoło.

O zdanie w tej sprawie p. Jana Kamyczka pytał nie będziemy. Sprawa jest również prosta.

PAPIEREM GO!

DZIEKI odpowiednim decyzjom i posunięciom z większym niż w ubiegłych latach spokojem oczekiwać możemy a- szarów zbliżającej się zimy. Służby odpowiedzialne za utrzymanie w dobrym stanie jezdnii i chodników w okresie zimy wyposażone zostały w tym roku w odpowiednie papiry.

ITAK PUKAJĄ

„Szef-dyrektor śada pukania do drzwi swego gabinetu. Co pan na to? — pyta Jana Kamyczka z „Przekroju” grupa krytyków podpisująca się „Personel”.



Racjonalizator Eustachu, jeden z najaktywniejszych Członków zakładowego koła wynalazców, może się pochwalić swym kolejnym sukcesem.

ZAMIENIŁ!

Za swój ostatni pomysł wynalazczy (to znaczy za jego efekty) Eustachu Wu. dostał 20 tysięcy złotych. Dziwił może trochę postawa Eustachego Wu., który tę sumę postanowił odsiadzić, zamieniając ją na 6 miesięcy aresztu.

OTWARCIE

NIEDAWNO zotoga jednego z wydziałów Huty otrzymała do swej dyspozycji kolejny, nowoczesny obiekt socjalny. To normalne, nic w tym niezwykłego, i nie warto byłoby może nawet o tym pisać, gdyby nie okoliczności towarzyszące otwarciu tego nowego obiektu. Otóż, otwarcia dokonol rano (w towarzyswie gości) jeden z pracowników tego wydziału, wykorzystując do tego przalotując akurat nad Huta klucz żuraw.

W ten sposób i dzięki temu otwarciu miało swolsta, niepowtarzając właściwie atmosferę.